

**DZIENNIK URZĘDOWY
KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO
BRZESKIEGO**

KWIECIEŃ

1934 R.

T R E Ś Ć :

Poz.		Str.
28	Sprost. błędów w Rozp. Min. W. R. i O. P. w sprawie wynagr. naucz. kontraktowych	255
29	Sprost. błędów w Rozp. Min. W. R. i O. P. o wymiarze godzin nauczania	256
30	Wycieczki szkolne w tereny górskie	256
31	Wymiar zajęć i wynagrodzenie nauczycieli (instr.) i dyrektorów pryw. szkół zawod. subsydjow. przez Państwo	258
32	Przymusowe szczepienia ochronne przeciwko ospie	260
33	Wydatki rzeczowo administracyjne w państw. szkołach rolniczych	261
34	Przejmowanie subskrypcji Pożyczki Narodowej przez spadkobierców	263
35	Zbiorowe przesyłki pocztowe	264
36	Akcja przeciwyglicza	265
37	Komisja egzaminacyjna dla kandydatów na stanowiska III kateg. w służb adm.	265
38	Komisja egzaminacyjna dla kandyd. na stan. II kateg. w służbie adm.	266
39	Zezwol. na otwarcie kursów Gosp. Rodzinnego	267
40	Zezwol. na otwarcie Kursów Stenografji	267
	Komunikaty	268

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Przemówienie Ministra W. R. i O. P. p. W. Jędrzejewicza o Adamie Skwarczyńskim	276
W sprawie roli podręcznika w nauczaniu historii w kl. V szkoły powszechnej — K. Urbański	280
Lektura historyczna — M. Kolendo	289
H. Pohoska — Nauczanie historii w szkole powszechnej — A. W. Tatmir	301
Rejonowa konferencja nauczycieli historii — A. W. T.	302
Z wydawnictw	307
Książki nadesłane	310
Książki nowonabyte do Centr. Bibliot. Pedag.	311

Handwritten notes and signatures on the right margin, including the word "Zaproszenie" written vertically.

CENTRALNA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
(Dabrowskiego 8)
otwarta w godzinach od 16 do 20.

**KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO BRZESKIEGO
PRZYJMUJE INTERESANTÓW W PONIEDZIAŁKI
I PIĄTKI OD GODZ. 12 DO 14-ej.**

28.

MINISTERSTWO**Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego****O B W I E S Z C Z E N I E**

z dnia 24 lutego 1934 r. (Nr. I-Praw. 1150/2/34).

o sprostowaniu błędów w rozporządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 stycznia 1934 r. w sprawie wynagrodzenia nauczycieli kontraktowych szkół państwowych i publicznych, opłacanych przez Państwo.

W rozporządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 stycznia 1934 r. (Nr. BP-2751/34) w sprawie wynagrodzenia nauczycieli kontraktowych szkół państwowych i publicznych, opłacanych przez Państwo (Dz. Urz. Ministerstwa W.R. i O.P. Nr. 1, poz. 6) prostuje następujące błędy:

1) w § 3, w wierszu drugim, zamiast: „od IV do VII” wstawić należy: „od IX do VII”;

2) w § 11 ust. 2 pkt. 2 lit. b zamiast: „wymienionych w punkcie 2 miesięcznie” winno być: „wymienionych w punkcie a miesięcznie”;

3) w § 17 ust. 2 pkt. 4 zamiast: „z dnia 30 czerwca 1926 r.” winno być: „z dnia 30 marca 1926 r.”;

4) w załączniku Nr. 3, rubryka 6 wykazu zamiast: „naucza” winno być: „nauczał”.

Podsekretarz Stanu

(—) *Kazimierz Pieracki*

29.

MINISTERSTWO**Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego****O B W I E S Z C Z E N I E**

z dnia 5 marca 1934 r. (Nr. I. Praw=1150/3/34)

o sprostowaniu błędów w rozporządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 stycznia 1934 r. o wymiarze godzin nauczania oraz innych zajęć obowiązkowych nauczycieli i kierowników szkół.

W rozporządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 stycznia 1934 r. o wymiarze godzin nauczania oraz innych zajęć obowiązkowych nauczycieli i kierowników szkół (Dz. Urz. Min. W.R. i O.P, Nr. 1, poz. 4) prostuje następujące błędy:

- 1) w § 7 lit. b) należy skreślić wyraz „matematykę“,
- 2) w § 7 lit. c) po wyrazie „języki“, należy dopisać wyraz „matematykę“.

Podsekretarz Stanu

(—) Kazimierz Pieracki

30.

MINISTERSTWO**Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego****OKÓLNIK NR. 34.**

z dnia 13 marca 1934 r. (I WF=1007/34)

w sprawie wycieczek szkolnych w tereny górskie.

W latach ostatnich zdarzały się dość często wypadki nieodpowiedniego i nieumiejętnego prowadzenia wycieczek szkolnych w Tatry Wysokie. Wbrew ogłaszanym w Informatorze o szkolnych schroniskach wycieczkowych wskazówkom, organizowano masowe wycieczki wysokogórskie młodzieży szkolnej bez dokładnej znajomości terenu i w nieodpowiednich porach roku, bez przygotowania górskiego ekwipunku oraz bez uprzedniego zapewnienia uczestnikom wycieczek miejsc w schroniskach.

Pragnąc zapobiec na przyszłość niewłaściwemu prowadzeniu zbiorowych wycieczek szkolnych w Tatry, podaję do wiadomości i przestrzegania następujące wskazania w sprawie organizowania i prowadzenia wycieczek szkolnych w tereny górskie:

I. Wycieczek zbiorowych dziatwy szkolnej do lat 12 należy wogóle prowadzić w tereny górskie.

Młodzież po 12 roku życia można prowadzić w góry, teren jednak wybrany musi być odpowiednio do sił młodzieży, zasadniczo więc winien to być średni teren górski.

W wycieczkach górskich, zwłaszcza wysokogórskich, może brać udział młodzież po 16 roku życia, odznaczająca się dobrym stanem zdrowia i mająca za sobą odpowiednią zaprawę turystyczną.

Wskazania te i zastrzeżenia nie dotyczą młodzieży, zamieszkałej na terenie Karpat.

Terenem turystyki górskiej młodzieży szkolnej powinny być głównie Beskidy i to zarówno zachodnie, jak i wschodnie.

II. W Tatry nie należy wogóle prowadzić zbiorowych wycieczek dziatwy i młodzieży szkół powszechnych.

Wycieczki szkół średnich, zwłaszcza liczniejsze, mogą być kierowane w Tatry, program ich jednak winien obejmować łatwe wycieczki piesze, jak np. z Roztoki do Pięciu Stawów, przejście z 5 Stawów przez Swistówkę do Morskiego Oka, z Hali Gąsienicowej, aż do Zmarzłego Stawu, Dolna Strążyska, Kościeliska, Chochołowska i t. p., nigdy jednak wycieczki szczytowe, wysokogórskie, szczególnie w nieodpowiednim ubraniu i obuwiu, przyczem za wycieczkę wysokogórską uważać należy także przejście przez wysokie przełęcze, jak np. Zawrat.

Na wskazanych wyżej wycieczkach należy przestrzegać, by jeden przewodnik opiekował się grupą maksymalną, złożoną z 15—20 uczniów(enic).

Wycieczki szczytowe, wysokogórskie dopuszczalne są tylko dla młodzieży po 16 roku życia, w niewielkich grupach, w odpowiednim ubraniu turystycznym, pod opieką wytrawnych nauczycieli. Wycieczki te prowadzone być muszą przez wykwalifikowanych przewodników lub nauczycieli, prawdziwych taterników, a biorąca w nich udział młodzież musi mieć zezwolenie rodziców.

Na wycieczkach szczytowych wysokogórskich ilość osób w jednej grupie nie powinna przekraczać 6 na jednego przewodnika, w wypadkach zaś, gdy przechodzi się drogi trudniejsze, jak np. Orlą Perć, powinno się prowadzić na wycieczki tylko młodzież, która ma już za sobą wycieczki łatwiejsze, przyczem jeden przewodnik powinien przypadać na trzy osoby. Za wykwalifikowanego przewodnika w Tatrach uchodzić może jedynie człowiek, który Tatry zna z uprawiania w nich taternictwa. Samo doświadczenie sportowe i gimnastyczne nie jest wystarczające do znawstwa gór.

Wycieczki zbiorowe młodzieży szkolnej w Tatry powinny być organizowane w okresie feryj letnich, najlepiej w lipcu, nigdy zaś w końcu maja lub w początkach czerwca, kiedy w Tatrach leży jeszcze znaczna ilość śniegu i panują w nich niepomysłne warunki klimatyczne (zimno, chłody i deszcze).

III. Kierownicy wycieczek szkolnych, pragnący korzystać z noclegów w schroniskach górskich, winni na co najmniej 3—4 tygodnie przed wyruszeniem wycieczki przeprowadzić korespondencję z zarządami danych schronisk lub właściwymi Oddziałami Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i upewnić się, że miejsca dla uczestników (czek) wycieczki będą zarezerwowane. W zgłoszeniach wycieczek, wysyłanych do zarządów schronisk lub Oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, należy podawać zawsze ostateczny termin oczekiwanej odpowiedzi. Wycieczki, które nie otrzymały uprzednio zawiadomienia zarządów schronisk o zarezerwowaniu dla nich miejsc, narażone być mogą w razie przepelnienia schroniska, na spędzenie nocy pod gołym niebem, w warunkach nieodpowiednich dla zdrowia i odpoczynku.

Podsekretarz Stanu

(—) *Kazimierz Pieracki*

31.

MINISTERSTWO

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

OKÓLNIK NR. 37.

z dnia 15 marca 1934 r. (III-TP-1052/34)

o wymiarze zajęć i wynagrodzeniu nauczycieli (instruktorów) i dyrektorów prywatnych szkół zawodowych, subsydjowanych przez Państwo.

W związku z okólnikiem Nr. 13 z dnia 5 lutego 1934 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za-

wadania, iż od początku roku szkolnego 1934/35 wymiar godzin nauczania oraz innych zajęć obowiązkowych nauczycieli (instruktorów) i dyrektorów prywatnych szkół zawodowych, subsydowanych przez Państwo, jak również ich wynagrodzenie powinno być regulowane analogicznie do wymiaru zajęć i wynagrodzenia nauczycieli kontraktowych w państwowych szkołach zawodowych z pozostawieniem dotychczasowego maksymalnego 10% dodatku, który ma być obliczany od wynagrodzenia zasadniczego.

Uregulowanie wynagrodzeń tych nauczycieli (instruktorów) i dyrektorów, którzy czynni są w bieżącym roku szkolnym, powinno być dokonywane analogicznie do przeszeregowań wynagrodzeń nauczycieli kontraktowych w państwowych szkołach zawodowych.

W tym celu dyrekcje szkół powinny nadesłać do Kuratorjum w dwóch egzemplarzach wykazy nauczycieli, których przewidują zatrudnić w przyszłym roku szkolnym z podaniem proponowanych dla nich grup uposażeniowych.

Wykazy te powinny być nadesłane w terminie, przewidzianym w okólniku Ministerstwa W.R. i O.P. Nr. 27 z dnia 2 marca 1934 r. dla preliminarzy budżetowych tych szkół celem wykorzystania ich przy analizie wspomnianych preliminarzy.

Kuratorjum w terminie do dnia 1 czerwca r.b. powinno przejrzeć nadesłane wykazy, dokonać w nich ewentualnych poprawek oraz po zaaprobowaniu ich zwrócić dyrekcjom szkół, które w terminie do dnia 15 czerwca powinny zawrzeć z nauczycielami umowy na następny rok szkolny.

Jeden egzemplarz zaaprobowanego wykazu Kuratorjum przechowuje w swych aktach.

Wszelkie późniejsze zmiany, dotyczące zaaprobowanej grupy uposażeniowej, jak również wynagrodzenie nauczycieli nowozaangażowanych powinny uzyskać aprobatę Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Do oznaczania kierownikom wydziałów (względnie działów) i instruktorom omawianych szkół wymiaru godzin lekcyjnych w granicach, określonych w §§ 16 i 17 rozporządzenia Ministra W.R. i O.P. z dnia 24 stycznia 1934 r. (Dz. Urz. Min. W.R. i O.P. Nr. 1, poz. 4) kompetentni są P.P. Kuratorowie Okręgów Szkolnych (P. Wojewoda Województwa Śląskiego).

Podsekretarz Stanu

(—) *Kazimierz Pieracki*

32.

M I N I S T E R S T W O

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

OKÓLNIK NR. 47.

z dnia 10 kwietnia 1934 r. (I WF-1299/34)

w sprawie przestrzegania przepisów ustawy o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie.

Sprawozdania lekarzy, odwiedzających szkoły powszechne, notują dość często wypadki znajdowania się w szkołach pewnej liczby dzieci nieszczepionych powtórnie przeciwko ospie.

Celem usunięcia tego niedopuszczalnego stanu rzeczy, Ministerstwo zarządza:

I) Niezwłocznie po otrzymaniu niniejszego okólnika Dyrekcje i kierownictwa szkół sprawdzą, czy wszyscy (tkie) uczniowie (enice) posiadają świadectwo o skutecznym przyjęciu się ospy tak po pierwotnym szczepieniu, jak i powtórnym; w razie niemożności przedstawienia przez uczniów (enice) tych świadectw, lekarze szkolni dokonają sprawdzenia szczepienia pierwotnego, jak i powtórnego.

W szkołach, nie mających lekarzy szkolnych, sprawdzenie pierwotnego szczepienia może być przeprowadzone przez nauczycieli (opiekunów klasowych). Sprawdzenie powtórnego szczepienia, o ile nie zostało przedłożone odpowiednie zaświadczenie, może być dokonane wyłącznie przez lekarza. Wyniki sprawdzenia należy zanotować bądź na osobnych listach, bądź w dziennikach klasowych.

Dzieci, które nie mają świadectw lub śladów szczepień, należy wciągnąć na specjalną listę imienną, którą należy przesłać natychmiast do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej (lekarza powiatowego). Lista imienna powinna podawać imię i nazwisko ucznia, miejsce zamieszkania (adres) oraz rok urodzenia.

Jeżeli liczba dzieci, którym musi być zaszczipiona ospa, jest dość znaczna, należy w porozumieniu z lekarzem powiatowym lub miejskim zorganizować szczepienie ospy na miejscu, w szkole.

Dyrekcje i kierownictwa szkół dołożą wszelkich starań, by do końca roku szkolnego nie było w szkole dzieci nieszczepionych powtórnie na ospę.

II) Ministerstwo przypomina, że w myśl postanowienia ustępu drugiego art. 8 ustawy z dnia 9 lipca 1929 r. o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie dzieci nieszczepionych w przepisanych terminach t. j. w pierwszym i 7-yim roku życia nie wolno przyjmować do szkół. W związku zatem z zapisami i przyjmowaniem dzieci do pierwszej klasy szkoły powszechnej kierownictwa szkół winny żądać od uczniów (enic) przedstawienia świadectw zarówno pierwszego szczepienia ochronnego przeciwko ospie, jak również i powtórnego, — jeśli zaś w danej miejscowości termin urzędowy dorocznych szczepień przypadnie już w okresie nauki szkolnej, winny dopilnować, by wszystkie dzieci, podlegające przymusowi powtórnego szczepienia, zostały w przepisany terminie zaszczepione.

P. P. wizytatorzy szkół oraz inspektorzy szkolni podczas odwiedzin szkół zechcą na tę sprawę zwracać stale uwagę i sprawdzać wykonanie ustawy i niniejszych zarządzeń.

III). Ministerstwo podaje jednocześnie do wiadomości, że w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 13 z r. 1934 poz. 113 ogłoszony został jednolity tekst ustawy z dnia 19 lipca 1919 r. o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie, jako załącznik do Obwieszczenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 25 stycznia 1934 r.

Dyrektor Departamentu

(—) Karol Makuch

33.

MINISTERSTWO

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Dnia 10 marca 1934 roku Nr. I R-2003/34.

Pokrywanie wydatków rzeczowo-administracyjnych i wpłacanie dochodów w państwowych szkołach rolniczych od dn. I.IV. 1934r.

W związku z preliminarzem budżetowym na okres budżetowy 1934/35, przesłanym przy piśmie Nr. I R-10775/33 z dnia

24 listopada 1933 r., Ministerstwo zawiadamia, że zarówno wydatki rzeczowo-administracyjne szkół rolniczych, jak i dochody tych szkół, oparte na opłatach uczniów, zostały skreślone z budżetu państwowego na rok 1934/35 (Dz. 5, Roz. 2).

Wydatki te od 1 kwietnia 1934 r. będą pokrywane z funduszu specjalnego „Taksa administracyjna“, dochody zaś z tytułu opłat uczniowskich będą wpłacane na tenże fundusz.

Wobec wprowadzenia tych zmian zachodzi konieczność unormowania rachunkowości w szkołach rolniczych i w tej sprawie Ministerstwo wyda w najkrótszym czasie odpowiednie zarządzenia, normujące rachunkowość szkół rolniczych w sposób analogiczny, jak w szkołach zawodowych od następnego okresu szkolnego i gospodarczego, t.j. od 1 września 1934 r.

Obecnie zechcą Kuratorja dopilnować, by do dnia 31 marca 1934 r. Dyrekcje i kierownictwa szkół rolniczych wyliczyły się całkowicie z sum przekazanych im z kredytów budżetowych na wydatki rzeczowo-administracyjne.

Od dnia zaś 1-go kwietnia 1934 r. do chwili unormowania rachunkowości w szkołach rolniczych Kuratorja będą udzielały szkołom rolniczym dotacyj na pokrycie wydatków rzeczowo-administracyjnych z „Taksy administracyjnej“, z sum przydzielonych przez Ministerstwo na ten cel.

Otrzymane dotacje Dyrekcje i Kierownictwa szkół rolniczych powinny księgować w sposób dotychczasowy, zaznaczając w tytułach sprawozdań, że dotyczą one sum z „Taksy administracyjnej“.

Jednocześnie Ministerstwo zaznacza, że w tym okresie czasu, t.j. od 1-go kwietnia 1934 r. aż do odwołania. Dyrekcje szkół rolniczych dochody z opłat uczniów (dawny paragraf 13) oraz dochody ze sprzedaży druków (dawny paragraf 6) powinny wpłacać do dyspozycji Ministerstwa na rachunek 30400 Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu na fundusz specjalny „Taksa administracyjna“.

Naczelnik Wydziału

(—) A. Nowak.

34.

MINISTERSTWO**Wyznau Religijnych i Oświecenia Publicznego**

Dnia 5 kwietnia 1934 roku. Nr. IR-3172/34.

Przejmowanie subskrypcji Pożyczki Narodowej przez spadkobierców.

Ministerstwo przesyła drugostronny odpis zarządzenia P. Komisarza Generalnego do wiadomości i stosowania, nadmienając, że zasady powołanego w niem okólnika z dnia 3 listopada 1933 r. Nr. 1080/33 podane zostały do wiadomości zarządzeniem Ministerstwa z dnia 15 listopada 1933 roku Nr. I R-10100/33.

Dyrektor Departamentu

(—) *Karol Makuch***Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej**

Dnia 27 marca 1934 r. L. 4102/34.

Przejmowanie subskrypcji Pożyczki Narodowej przez spadkobierców.

Ze względu na liczne zgłoszenia spadkobierców po zmarłych subskrybentach Pożyczki Narodowej o przejęcie subskrypcji Pożyczki, dokonanej przez zmarłych, zachodzi konieczność unormowania sposobu przejmowania subskrypcji w sposób jednolity. Z uwagi zaś na b. liczne zgłoszenia, jakie otrzymuję bezpośrednio od spadkobierców, uważam za konieczne, aby w tych przypadkach, w których zmarły subskrybent spłacił przed śmiercią całą należność subskrypcyjną lub w, których należność spłacił częściowo zmarły subskrybent, a resztę spadkobiercy—decyzję przepisania subskrypcji na spadkobierców przekazać właściwym władzom, za pośrednictwem których zmarły Pożyczkę subskrybował.

W wyszczególnionych wyżej przypadkach obligacje Pożyczki Narodowej będą wystawione na imię spadkobierców i we właściwym czasie będą im wydane przy zachowaniu następujących warunków.

Udowodnienie praw spadkowych następuje przez przedstawienie wymaganych prawem spadkowym dokumentów i aktów, względnie uwierzytelnionych odpisów tych aktów. W szczególności, o ile otwarcie spadku miało miejsce na terytorjum b.

Królestwa Kongresowego przez przedstawienie aktu zejścia spadkodawcy i aktu cywilnego, stwierdzającego stopień pokrewieństwa ze zmarłym. Na terytorjum b. dzielnicy pruskiej poświadczenia dziedzictwa (Erbschein, Kodeks cywilny, niemiecki § 2353). Na terytorjum b. dzielnicy austriackiej — dekretu dziedzictwa, względnie dowodu przejęcia spadku. Na terytorjum zaś, gdzie obowiązuje tom X cz. I Zbioru Praw, Cesarstwa Rosyjskiego — decyzji sądowej o zatwierdzeniu spadkobierców w prawach spadku.

Prośby spadkobierców o przejęcie subskrypcji przy równoczesnem obniżeniu subskrybowanej przez zmarłego kwoty, proszę w dalszym ciągu kierować do Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej, zgodnie z okólnikiem z dn. 3 listopada 1933 r. Nr. 1080/33.

Zarazem nadmieniam, iż zwrot kwot wpłaconych na Pożyczkę przez zmarłych subskrybentów, jest niewskazany, wobec czego podania spadkobierców w tym względzie proszę załatwiać we własnym zakresie działania.

(—) *Minkowski*
Komisarz Generalny
Pożyczki Narodowej.

35.

Kurator Okręgu Szkolnego Brzeskiego

Z A R Z Ą D Z E N I E

z dnia 13.IV.1934 r. N O-6501/34.

w sprawie zbiorowych przesyłek pocztowych.

Dyrekcje poczt i telegrafów w Wilnie i Lublinie zawiadomiły mnie, że uczniowie(enice) niektórych szkół powszechnych nadają pod adresem uczniów innych szkół zbiorowe przesyłki pocztowe.

Wobec tego, że wysyłanie tego rodzaju przesyłek sprzeczne jest z art. 5 ust. 1 ustawy o pocście, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. N 63 poz. 481 ex 1933 r.) polecam p.p. Inspektorom (kierownikom szkół) zwrócić uwagę młodzieży na niedopuszczalność takiego postępowania i dopilnować, by wysyłanie przesyłek było zgodne z przepisami cytowanej ustawy.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) *Romuald Petrykowski*

36.

Kurator Okręgu Szkolnego Brzeskiego**Z A R Z A D Z E N I E**

z dnia 13.IV.1934 r. N O=8663/34.

w sprawie akcji przeciwjagliczej.

Wobec szerzącej się wśród młodzieży szkolnej jaglicy, polecam P.P. Inspektorom Szkolnym i Dyrekcjom szkół współdziałać z władzami sanitarnymi w akcji przeciwjagliczej, uświadamiająco-propagandowej.

Akcja ta polegać będzie na:

1. wywieszaniu plakatów propagandowych przeciwjagliczych w szkołach.
2. rozdawaniu odpowiednich broszur.
3. urządzaniu pogadanek i odczytów o jaglicy (lekarze szkolni i rejonowi)

P.P. Inspektorowie zalecą Kierownictwom szkół powszechnych zaopatrzenie bibliotek szkolnych w podane niżej plakaty i broszury i poczynią kroki, zmierzające do uzyskania na ten cel funduszków z urzędów gminnych, a Dyrekcje szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i seminarjów nauczycielskich zakupią plakaty i broszury z funduszy szkolnych.

Cena plakatu propagandowego wynosi za 1 egz. 50 gr., a cena broszurki p. t. „Jaglica“ (w oprac. Dr. K. Zacherta) — za 1 egz. 20 gr.

Wymienione materiały propagandowe są do nabycia w Polskiem Tow. Higienicznym, Warszawa, Karowa 31.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) Romuald Petrykowski

37.

Kurator Okręgu Szkolnego Brzeskiego**R O Z P O R Z A D Z E N I E**

z dnia 9 grudnia 1933 r. (Nr. BP=29691/33)

w sprawie Komisji Egzaminacyjnej dla kandydatów na stanowiska III kategorii w państwowej służbie administracyjnej na Okręg Szkolny Brzeski.

Na zasadzie § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13-go maja 1925 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kan-

dydatów na stanowiska III kategorii w państwowej służbie administracyjnej (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 60, poz. 424) ustanawiam na okres czasu od dnia 1 stycznia 1934 roku do dnia 31 grudnia 1935 r. Komisję Egzaminacyjną przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego w następującym składzie:

Przewodniczący: Jan Wilk, Naczelnik Wydziału.

Zastępca Przewodniczącego: Cezary Cichowicz, Naczelnik Biura Personalnego.

Komisarze egzaminacyjni: Michał Kućwicz, Naczelnik Rachuby
Stanisław Petrajtis, asesor

Kazimierz Wekka, Naczelnik Kancelarii

Stanisław Zawadzki, asesor.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) R. Petrykowski

38.

Kurator Okręgu Szkolnego Brzeskiego

KOMUNIKAT

z dnia 7 marca 1934 r. Nr. BP-4523/34.

w sprawie ustanowienia Komisji Egzaminacyjnej dla Kandydatów na stanowiska II kategorii w państwowej służbie administracyjnej.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 8 lutego 1934 r. Nr. BP-19951/33 ustanowił na zasadzie § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 stycznia 1925 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska II kategorii w państwowej służbie administracyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 103) na czas do dnia 31 grudnia 1935 r. następujący skład komisji egzaminacyjnej, utworzonej przy Kuratorjum O. S. Brzeskiego rozporządzeniem z dnia 20 maja 1928 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 5, poz. 50):

Przewodniczący: Jan Wilk, naczelnik wydziału.

Komisarze egzaminacyjni: Marjan Winiarski, p. o. naczelnika wydziału,

Cezary Cichowicz, naczelnik biura personalnego,

Eugenjusz Lewkowicz, referendarz,

Stanisław Petrajtis, podreferendarz,

Stanisław Zawadzki, referendarz.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) R. Petrykowski

39.

K u r a t o r j u m
Okręgu Szkolnego Brzeskiego

KOMUNIKAT

z dnia 29 marca 1934 r. Nr. III-7471/34.

Kuratorjum udzieliło Panu Inż. Zygmuntowi Zakrzewskiemu w Brześciu n.B. odwołałego zezwolenia na otwarcie i prowadzenie w Brześciu n. B. Kursów pod nazwą: „Prywatne Kursy Stenografji“.

Za Naczelnika Wydziału
(—) *Inż. Cz. Knichowiecki*

40.

K u r a t o r j u m
Okręgu Szkolnego Brzeskiego

KOMUNIKAT

z dnia 6 kwietnia 1934 r. Nr. III-7035/34.

Kuratorjum udzieliło Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łunińcu odwołałego zezwolenia na otwarcie i prowadzenie w Łunińcu kursów pod nazwą: „Kursy Gospodarstwa Rodzinnego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łunińcu“.

Za Naczelnika Wydziału
(—) *Inż. Cz. Knichowiecki*

Komunikaty.

Warunki przyjęcia do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie.

W roku bieżącym do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego przyjmowane będą kobiety i mężczyźni w wieku od lat 20 do 25, posiadający maturę gimnazjalną lub seminaryjną, przyczem pierwszeństwo mają kandydaci(tki) z maturą gimnazjalną. Dla mężczyzn konieczny jest warunek odbycia służby wojskowej, a conajmniej drugiego stopnia w przysposobieniu wojskowym.

Podanie o przyjęcie do Instytutu reflektanci(tki) wnieść winni do Dyrekcji Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (Warszawa, Urząd Pocztowy 21. Bielany, CIWF) do dnia 5-go czerwca 1934 r. Do podania należy dołączyć:

- a) świadectwo obywatelstwa,
- b) metrykę urodzenia,
- c) świadectwo dojrzałości,
- d) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego,
- e) świadectwo moralności w wypadkach, jeśli pomiędzy ukończeniem szkół średniej, a wniesieniem podania do Instytutu upłynął 1 rok lub więcej (oficerów, rezerwy świadectwa moralności nie obowiązują),
- f) świadectwo posiadania Państwowej Odznaki Sportowej,
- g) zaświadczenia z odbytych obozów, kursów p.w., względnie odbytej służby wojskowej, z ukończenia 2 stopnia p.w., pracy w organizacjach społecznych i t. p.,
- h) zobowiązanie (w wypadku niepełnoletności kandydata) od rodziców, względnie opiekunów, że w razie przyjęcia do Instytutu kandydat będzie uiszczal regularnie należności pieniężne oraz, że podczas studjów w Instytucie utrzymywać się będzie na koszt własny,
- i) życiorys napisany własnoręcznie,
- j) trzy fotografie nienaklejone z podpisem własnoręcznym.

Po rozpatrzeniu podań Dyrekcja Instytutu wyśle kandydatom(tkom) wezwanie na obóz eliminacyjny, który trwać bę-

dzie od dnia 26.VI. do dnia 28.VII.34 r., a który poprzedzać będą badania lekarskie, przeprowadzone na miejscu w Instytucie od dnia 22.VI.34 r. Podania nieuwzględnione zostaną zwrócone wraz ze złożonymi dokumentami w terminie do 20.VI.34 r.

Kandydaci(cki) przyjęci na kurs eliminacyjny poddani będą:

- a) badaniom lekarskim i psychotechnicznym,
- b) egzaminom pisemnym z zakresu wiadomości ogólnych, które kandydaci nabierają w szkole średniej, ze szczególnem uwzględnieniem przyrodoznawstwa i nauk społecznych,
- c) próbie sprawności fizycznej, w której kandydaci wykazać się muszą następującemi minimami:

	kandydatki:	kandydaci:
bieg 60 mtr.	10,6 sek.	—
„ 100 „	—	13,8 rek.
„ 500 „	2 m. 10 sek.	—
„ 1000 „	—	3 m. 25 sek.
skok wzwyż	105 cm.	130 cm.
„ wdal	300 cm.	450 cm.
rzut piłką palantową dowolną ręką	30 mtr.	—
rzut granatem 500 gr. dowolną ręką	—	50 m.
pływanie stylem naprzemian— ręcznym lub piersiowym	25 m. (czas dowolny)	50 m. — 1 min.

Na kursie eliminacyjnym bezwarunkowo odrzuceni będą kandydaci(cki), u których stwierdzone zostanie przemęczenie wskutek forsownego treningu lub przygotowań w zakresie ćwiczeń cielesnych do egzaminu eliminacyjnego.

Wezwani (ne) na kurs kandydaci (cki) wnoszą opłatę za kurs w wysokości 50 zł., jako kosztu egzaminu i pełnego utrzymania z zakwaterowaniem w C. I. W. F. i w obozie. Nadto wezwani (ne) na kurs kandydaci (cki) muszą posiadać:

- a) własną pościel (2 prześcieradła, koc, poduszka),
- b) strój gimnastyczny kompletny.

U w a g a: Drogę do Instytutu i zpowrotem kandydaci(cki) odbywają na koszt własny, przyczem przysługują im 50% ulgi, które otrzymać mogą w najbliższej Komendzie Powiatowej Przysposobienia Wojskowego na podstawie zaświadczenia Dyrekcji C. I. W. F., dołączonego do wezwania na obóz eliminacyjny.

Po obozie eliminacyjnym Dyrekcja Instytutu wybierze 30 kandydatów i 30 kandydatek na kurs dwuletni wychowania fizycznego w C. I. W. F. Kandydaci(cki) zakwalifikowani(ne) do przyjęcia do Instytutu obowiązani (ne) są mieszkać w internatach Instytutu oraz:

- 1) skorygować wady wzroku za pomocą szkieł,
- 2) uporządkować uzębienie (z wyleczeniem, zaplombowaniem i t. p. chorych zębów),
- 3) wpłacić wpisowe w wysokości 20 zł. na potrzeby kulturalne słuchaczy Instytutu,
- 4) uiszczać opłaty miesięczne w wysokości 125 zł. tytułem kosztów całkowitego utrzymania łącznie z praniem bielizny, wyżywieniem, leczeniem, opłatami laboratoryjnymi i bibliotecznymi,
- 5) zakupić kompletny strój ćwiczebny, turystyczno-narciarski i łyżwiarski kosztem około 220 zł. według następującego wykazu:
 - 2 kompl. ciepłych kostjumów ćwiczebnych,
 - 3 kompl. kostjumów gimnastycznych,
 - 1 para trzewików gimnastycznych,
 - 1 “ “ z kółkami,
 - 1 “ “ narciarskich,
 - 1 “ “ łyżwiarskich,
 - 1 “ pantofli gimnastycznych,
 - 1 “ nart kompletnych z kijkami,
 - 1 “ łyżew (turfy),
 - 1 wiatrówka,
 - 1 para spodni narciarskich,
 - 1 plecak,
 - 1 para skarpet,
 - 1 “ pantofli białych,
 - 1 czapka narciarska,
 - 1 rakieta tenisowa,
 - 1 pasek biały,
 - 1 para trzewików szermierczych (dla mężczyzn),
 - 1 para spodni białych reprezentac. (dla mężczyzn),
 - 1 koszula biała reprezentac. dla (mężczyzn),
 - 1 sukienka biała reprezentac. (dla kobiet).
- 6) wnieść po ukończeniu studiów opłatę 40 zł. na koszt egzaminu końcowego,
- 7) przestrzegać ściśle wszelkie zarządzenia Dyrekcji Instytutu,
- 8) zwrócić kosztu wszelkich spowodowanych z własnej winy uszkodzeń sprzętu i urządzeń,

- 9) odbyć po drugim roku studjów przed uzyskaniem ostatecznego świadectwa z ukończenia Instytutu praktykę w jednym z obozów letnich,
- 10) wykazać się w czasie studjów w C. I. W. F. poza pracą objętą programami Instytutu, w chwilach wolnych od studjów, pracą samokształceniową w organizacji Bratniej Pomocy Słuchaczy Instytutu, w kompletach dziecięcych, ogródku jordanowskim i t. p.

Po ukończeniu dwuletniego studjum w Instytucie kandydaci (tki) otrzymają zaświadczenia, uprawniające ich do nauczania ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich, kierownictwa wychowaniem fizycznym w stowarzyszeniach i klubach oraz do objęcia stanowisk zastępców i kierowników hufców szkolnych oraz podinstruktorów drużyn ratowniczych Czerwonego Krzyża.

W wyjątkowych wypadkach słuchacze (czki) Instytutu poczynając od drugiego półrocza, ubiegać się mogą o przyznanie stypendjów, zobowiązujących do służby w szkołach państwowych i zwrotu pobranych kwot na warunkach ulgowych określonych regulaminem stypendjów.

W wypadkach zalegania z opłatami, słuchacze (czki) zalegający będą niezwłocznie usuwani z Instytutu.

Kursy krajoznawcze, organizowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w czasie wakacyj letnich 1934 r.

1. Kurs krajoznawczy poznania Wilna. Program kursu obejmuje: Historję sztuki i kultury Wilna. Wiadomości z etnologji Wileńszczyzny. Rzut oka na geografję i geologję Wileńszczyzny. Rzut oka na sytuację gospodarczą wileńską. Bogactwa naturalne Wileńszczyzny. Kurs odbyć się w Wilnie, w czasie od 17 do 30 czerwca r.b. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione w szkolnem schronisku wycieczkowym w Wilnie, ul. Dominikańska 3/5 za opłatą dziennie — 3 zł., albo za cały kurs — 40 zł.

2. Kurs żeglarski nad Naroczą (najpiękniejsze jezioro w Polsce). Grupa męska i żeńska w czasie od 2 do 22 lipca r.b. Dojazd do st. kol. Kobylniki, a następnie do miejsca kursu — 3 km. Program kursu obejmuje: codzienną gimnastykę, wiosłowanie na kajakach, pływanie, żeglarsstwo i gry sportowe. Zakwaterowanie i utrzymanie w szkolnem schronisku za opłatą za cały kurs — 50 zł.

3. **Wycieczka po województwach wileńskim, nowogródzkim i białostockim** w czasie od 2 sierpnia do 15 sierpnia r. b. Program zwiedzania obejmuje: Wilno, Narocz, Troki, Druskieniki, Grodno, Augustów, Suwałki, Wigry, Nowogródek i Swież. Koszta utrzymania, noclegi i zwiedzania wyniosą około 45 zł., przejazd do Wilna po przez wszystkie miejscowości do Swieży — 20 zł., tak, że ogólny koszt wycieczki wyniesie około 65 zł. — Punkt zborny dla wycieczki w dn. 2 sierpnia r. b. w Wilnie, w szkolnem schronisku wycieczkowem, ul. Dominikańska 3/5, a rozwiązanie wycieczki w dn. 14 sierpnia r. b. nad Swieżą.

U w a g i o g ó l n e. W organizowanych kursach i wycieczce mogą brać udział nauczyciele ze wszystkich szkół z terenu całej Rzeczypospolitej. Prócz opłat poprzednio przy każdym kursie wymienionych, *każdy z uczestników (czek) obowiązany jest wpłacić tytułem wpisowego — 15 zł. (piętnaście zł.).*

Zgłoszenia na kurs należy przesyłać w terminie do 3 czerwca r. b. do Komisji Wycieczkowej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie, ul. Wolana 10. Do zgłoszenia należy dołączyć znaczek pocztowy za 30 gr na odpowiedź i dowód wpłacenia wpisowego, bez czego zgłoszenie nie będzie rozpatrywane i pozostanie bez odpowiedzi. Wpłaty należy uskuteczniać tylko przez P. K. O. na nr. 60150, konto Komisji Wycieczkowej Kuratorjum O. S. Wil. Wpisowe oraz opłaty mogą być wnoszone częściami, w dowolnych ratach, z tem, aby całość była wniesiona — wpisowe do 3.VI.34 r., a inne opłaty nie później niż pierwszego dnia kursu (wycieczki).

Każdy z uczestników (czek) przed 15 czerwca r. b. otrzyma kartę przyjęcia na kurs (wycieczkę), na podstawie której otrzyma od najbliższej Komendy W.F. i P.W. zlecenie na przejazd, uprawniające do przejazdu według taryfy wojskowej (około 20% normalnej opłaty) na kurs (wycieczkę) i powrót do miejsca zamieszkania.

*Biuro Turystyczne przy Polskiem Towarzystwie
Krajoznawczem.*

Przy Oddziale Warszawskim Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zostało utworzone Biuro Turystyczne, które ma na celu:

- 1) Organizowanie i przyjmowanie wycieczek szkolnych, przyjeżdżających do Warszawy,
- 2) Dostarczanie wycieczkom szkolnym bezpłatnych, wykwalifikowanych przewodników,
- 3) Zamawianie kwater, schronisk, wyżywienia, autokarów itp.,
- 4) Dostarczanie wycieczkom ulgowych biletów wstępu do zwiedzanych obiektów, ulgowych biletów tramwajowych, do teatrów, kin na przejażdżki statkami itp.,
- 5) Sprzedaż przewodników turystycznych po Polsce,
- 6) Udzielanie informacji co do podróżowania po Polsce, układanie planów wycieczek, marszrut itp.
- 7) Wynajem autokarów, dla zwiedzania miasta i jego okolic.

*Institut Wykładów o Kulturach
Narodów Słowiańskich.*

W roku bieżącym wykłady w Instytucie Wykładów o Kulturach Narodów Słowiańskich odbywać się będą w auli Szkoły Państwowej Morskiej i w gmachu Instytutu Handlu Morskiego w Gdyni, w czasie od 15 lipca do 1 sierpnia 1934.

Słuchacze(czki) mają zapewnione pomieszczenie wraz z całym utrzymaniem w cenie 5 zł. dziennie.

Program obejmuje następujące przedmioty:

- I. prof. W.W.P. i doc. U.W. Dr. S. Poniatowski — Etnografja pomorza. Zwyczaje rodzinne ludów słowiańskich. Wycieczka etnograficzna wzdłuż wybrzeża.
- II. prof. Uniw. w Zagrzebiu — Dr. F. Ilesić — Zarys historii i literatury Jugosłowiańskiej.
- III. Doc. Uniw. Warszawsk. Dr. J. Gołąbek — Literatura czeska.
- IV. Prof. Polit. Warszawsk. Arch. L. Niemojewski — Architektura.

V. Doc. W.W.P. W. Husarski — Malarstwo.

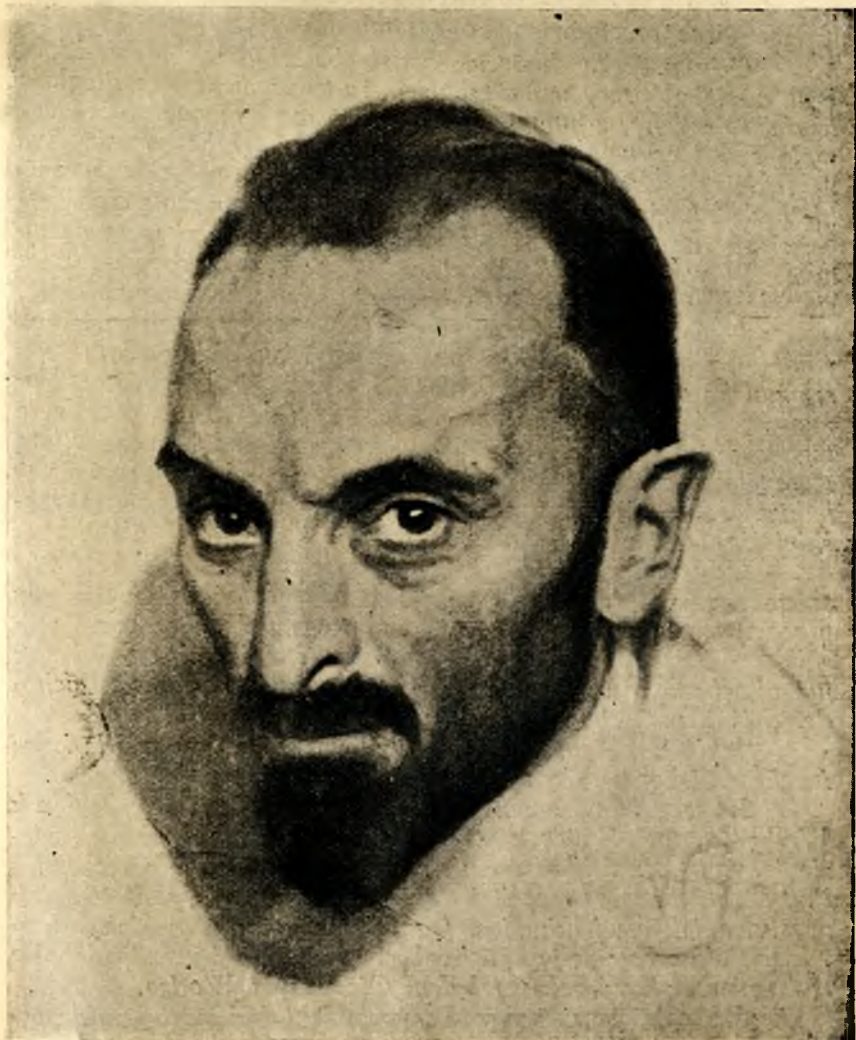
VI. Doc. W.W.P. Dr. S. Truchim — Radca Min, W.R.
i O.P. — Szkolnictwo wyższe w Polsce.

Opłata za całość wykładów wynosi 15 zł.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Biuro Koleg-
jum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni,
Warszawa, Wspólna N 54.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Poświęcona pracy nauczycielstwa w szkole i poza szkołą.



ś. p. *ADAM SKWARCZYŃSKI.*

Adam Skwarczyński —
— wzór dla młodzieży

Minister W.R. i O.P. p. **Wacław Jędrzejewicz** wygłosił w dn. 5 kwietnia r. b. w Polskim Radjo następujące przemówienie o **Adamie Skwarczyńskim**:

Gdy przyszedł historyk będzie badał dzieje ludzi, którzy brali udział w pracy nad zdobyciem i utrwaleniem niepodległości naszej Ojczyzny, zdumieje się, jak potężne i mocne charaktery wolą swą i czynem byt Polski gruntowały. I liczne w tym względzie przykłady męstwa, odwagi, poświęcenia oddania służbie będzie można przytoczyć, przykłady, które aureolą sławy otoczą obecne pokolenie, a wzór do naśladowania pozostawią innym. A wśród przykładów tych na czołowe miejsce wysunie się, wierzę w to głęboko, życie i śmierć **Adama Skwarczyńskiego**.

Jakże potężne i bogate było życie tego człowieka. Jak wielkim, silnym i głębokim nurtem wgrzyzało się ono w tę naszą polską walkę o niepodległość, jak szerokie kręgi ono obejmowało. Zda się, szczodra w tym wypadku natura obdarzyła tego słabego fizycznie człowieka jakąś nadludzką mocą, która starczyłaby chyba na kilka pokoleń, a tu — skoncentrowana w jednej osobie, na przestrzeni dwudziestu kilku zaledwie lat męskiej jego działalności dała tak wielkie i szlachetne wyniki.

Gdy jako minister oświaty mówię o **Adamie Skwarczyńskim**, jego potężna, historyczna już dziś postać, rysuje mi się przede wszystkim jako wzór wychowawczy dla młodzieży polskiej. Do rzędu najlepszych i najszlachetniejszych postaci, tak już ukochanych przez młodzież, jak **Lis-Kula** i **Hołówko** dochodzi dziś ś. p. **Adam Skwarczyński**.

Jakież jest stan służby tego człowieka? Jak wygląda książeczka wojskowa tego wiernego żołnierza Komendanta?

Przeszedł on normalną służbę wielkiej sprawy: Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki, I-a Brygada, P. O. W., więzienie, wojsko polskie i wreszcie służba bezpośrednio przy boku Prezydenta Rzeczypospolitej. Jakże krótkim jest wykaz ten, jak prosty, a jakże wielkim jest jego ciężar gatunkowy, jak odpowiedzialnie człowiek ten spełniał swą powinność i, swój głęboko rozumiany obowiązek względem Ojczyzny i **Wodza**.

W całej swej pracy **Skwarczyński** był wielkim ideologiem obozu Piłsudskiego. Na tem polu przejawiał on niesłychaną siłę twórczej myśli, głębokiej wiary, nieugiętej decyzji. Gdy odkomenderowany z brygady do prac w P. O. W. obejmuje redakcję „Rządu i Wojska”, na łamach tego kspiracyjnego orga-

nu obozu niepodległościowego kują się zasadnicze postulaty i kanyony programu politycznego, rozprowadzane przez tajną pocztę peowiacką po całym kraju. Gdy w szereg lat później przyszedł na Polskę ciężkie chwile, poprzedzające rok 1926, to na łamach redagowanej przez Skwarczyńskiego „Drogi” znowu pojawiają się programowe hasła walki o budowanie silnej Polski, osłabionej przez nieodpowiedzialne rządy przedmajowe. I wreszcie w szeregu ostatnich lat z jego pokoiku w skrzydle zamkowym biegną na Polskę myśli potężne, myśli twórcze, organizowania, scąlania, wiązania poszczególnych poczynań na odcinku organizacji społecznych, a zwłaszcza młodzieżowych: młodzieży szkolnej, wiejskiej, akademickiej. Wielki publicysta, głęboki myśliciel, był twórczą myślą mocnych i szerokich wiązań budującego się życia polskiego.

Ale przecież obok tych prac polityka czy publicysty, Skwarczyński był żołnierzem, oficerem I Brygady, brał udział w walkach. Ten człowiek o słabym zawsze zdrowiu potrafił przed wojną pełnić trudną służbę w Związku Strzeleckim, a w czasie wojny walczyć w szeregach I-ej Brygady, która dobrze знаła postać obywatela „Starego”, a następnie pracując w P. O. W. na odcinku Wydziału Politycznego Komendy Naczelnej, Skwarczyński nadal służby czysto wojskowej nie zaniechał i obok innych zadań przez szereg miesięcy opracowuje duże dzieło o organizacji armii austriackiej, drukowane pod pseudonimem Adama Płomieńczyka w szeregu numerów „Przeglądu Wojskowego”, organu P. O. W. Jest to praca, która i dzisiaj nie przyniosłaby wstydu oficerowi dyplomowanemu, — a pisana przecież była przez młodego podporucznika I-ej Brygady w 1916 r.

I tak naprzemian służba polityczna i służba wojskowa przeplatają się w tym człowieku, dając wzajemnie niesłychaną w swym wyrazie syntezę konieczności połączenia tego, co tak pięknie ujął w swym tytule tygodnik, przez niego redagowany: „Rząd i Wojsko”.

Zrozumiałe jest, że ta wszechstronna działalność Skwarczyńskiego, będącego w 1916—1917 roku jednym z najwybitniejszych oficerów P. O. W., musiała wzbudzić we władzach niemieckich specjalne zainteresowanie. To też pewnej nocy lipcowej 1917 r. spotkaliśmy się w kilkunastu przymusowo w lokalu polcwej policji niemieckiej na ul. Wierzbowej, gdzie dziś mieści się Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Po kilku tygodniach wspólnego przebywania w Cytadeli Warszawskiej — rozłączyliśmy się — mnie osadzono w innem więzieniu — aby po roku, w sierpniu 1918, znów uściskać się serdecznie, tym razem za drutami obozu jeńców w Modlinie.

I snują mi się wspomnienia owych czasów niewoli: Gdy przybyłem do Modlina, gdy przez kilka dni i nocy omówiliśmy wszyscy nasze roczne przeżycia w więzieniach. Skwarczyński wtajemniczył mnie w plan przewidywanej ucieczki więźniów modlińskich. Chodziło o zrobienie podkopu długości kilkudziesięciu metrów, który miał wyprowadzić nas poza kraty obozu. Istotnie, już część pracy była przez mych towarzyszy pod komendą Sławka wykonana i Skwarczyński zaprowadził mnie do podkopu, w którym potem miałem i ja długie godziny razem z innymi pracować. Wielkie to było przedsięwzięcie ten podkop modliński, w najtrudniejszych warunkach wykonywany. I znów wiele godzin poświęciliśmy ustalaniu szczegółów owej fantastycznej ucieczki, samym pracom w podkopie, nawiązaniu łączności z Warszawą i t. p. A każdy szczegół był ważny, a o nim nie wolno było zapomnieć.

I na tym znów odcinku potężna wola i wiara Skwarczyńskiego cementowała trudne często chwile życia w obozie jeńców. Zaufanie, które budził, rozum, którym przekonywał, stwarzały istotnie niezwykle warunki skupiania się innych wokół jego postaci.

Ostatnie lata swego życia poświęcił Skwarczyński sprawom społecznym. I tu jego charakter może najwłaściwsze znalazł pole do pracy. Ten umysł, zawsze świeży i młody, nie znał żadnych przestarzałych norm i szukał form świątłych, nowych i szerokich. Przypominam sobie konferencję w jakiejś sprawie życia akademickiego, którem tak żywo interesował się Skwarczyński. Po dłuższych dyskusjach, gdy nasi młodzi koledzy bronili swego punktu widzenia na swe formy organizacyjne, zakończyli oni dyskusję słowami: „Zdaje się trudno będzie się nam z wami porozumieć”, na co odpowiedział Skwarczyński młodym akademikom: „Istotnie, różnimy się w tym względzie, gdyż ja mówię jak młody, a wy, młodzi, mówicie jak starzy”.

Otóż właśnie ta młodość tego dojrzałego człowieka, młodość tem pełniejsza i bardziej twórcza, im więcej się on zagłębiał w życie, jest jedną z jego niezbadanych tajemnic ducha, którą wniósł ze sobą do grobu.

Ostatnie lata życia Adama Skwarczyńskiego były jednym pasmem cierpień fizycznych. Ten człowiek, tak żywotny i ruchliwy, pelen energii, traci najpierw jedną nogę, potem drugą. Czy rozumiecie, co to znaczy przejść przez takie dwie operacje i pozostać następnie niedołężnym, na wózku inwalidzkim? Dla każdego człowieka jest to wielkie nieszczęście, a cóż dopiero

dla człowieka czynu, jakim był Skwarczyński. I tu dzieje się coś niezwykłego, na co my wszyscy, jego przyjaciele, patrzyliśmy z podziwem, jak się patrzy na świętego, wokół którego dzieją się cuda. Im bardziej był unieruchomiony, duch tego człowieka, wyzwalając się jakby z doczesnego ciała, dochodził do tak wielkiego rozwoju swej mocy i potęgi, że miało się wrażenie zetknięcia bezpośredniego z czemś nadprzyrodzonym. Chyba sam Bóg sprawiedliwy i miłosierny upodobał sobie tego ciękiego i skromnego człowieka i doświadczając go tak ciężkiem kalectwem, wynagrodził go potężnym i tak oczywiście nieśmiertelnym duchem. Z twarzy zmęczonej życiem i z oczu głębokich i mądrych biła od Adama Skwarczyńskiego tak wielka siła, że wiara, iż myśl i wola tego człowieka nie mogą się skończyć z jego śmiercią była i jest dla nas prawdą niezbitą.

Ostatnie lata swej pracy, zawsze czujnej i twórczej, poświęcił młodzieży. Jako prezes Komitetu Młodzieży Wiejskiej i prezes organizacji młodzieży szkolnej „Straż Przednia“, włożył cały swój zapał i talent w pogłębienie ideologiczne życia młodzieży, na których barki spadnie wkrótce ciężar ponoszenia odpowiedzialności za losy państwa. Z żelazną wolą i konsekwencją potrafił on przeniknąć wgłąb życia młodzieży polskiej, odczuć i zrozumieć ją lepiej, niż inni i troskliwie kierować jej poczynaniami. Wprowadzał wytrwale moment odpowiedzialnej pracy w zespole dobranych swobodnie, lecz zespół taki, skoro raz powstał i powziął odpowiedzialność za jakiś odcinek, był czujnie obserwowany przez wielkiego kierownika, wymagającego istotnie rzetelnej i odpowiedzialnej pracy. System ten i zasady weszły już w krwć licznych tysięcy ludzi w Polsce, którzy, czując w dalszym ciągu nad sobą baczny, a tak dobry i łagodny wzrok Skwarczyńskiego, ciągnąć dalej będą brzemie obowiązku, dobrowolnie przyjętego, a konsekwentnie wykonywanego.

Piękny wzór do naśladowania, nieziszczalny pomnik siły i potęgi ducha pozostawił po sobie Adam Skwarczyński. To też i nadal on właśnie więcej, niż inni, wskazywać będzie drogę, jaką iść należy w odpowiedzialnej służbie dobra i honoru Polski.

KAZIMIERZ URBAŃSKI.**W sprawie roli podręcznika w nauczaniu historii w kl. V. szkoły powszechnej.**

I. Nowe programy nauki przywracają należną rolę podręcznikowi, jako środkowi pomocniczemu w nauce szkolnej.

Poniżej referuję próby, które miały na celu ujawnić stosunek chłopców, kl. V. szkoły powszechnej do podręcznika do historii oraz przyczynić się do wyjaśnienia roli tegoż podręcznika w nauce szkolnej. Wyniki prób w zestawieniu z tem, co mówi program oraz statut szkoły powszechnej, winny dostarczyć materiału do dyskusji.

II. Przygotowanie do próby.

a) Początkowo po lekcji, której treścią główną była pogadanka, wskazywałem odpowiedni ustęp w podręczniku*) i polecałem — celem utrwalenia — przeczytać w domu i nauczyć się, nie podając żadnych bliższych wskazań. Dzieci tak ogólnikowo zadaną lekcję pojmowały jako czytankę, której treść trzeba się nauczyć opowiadać.**)

b) Później polecałem wskazany ustęp przeczytać i przygotować ustne odpowiedzi na pytania, które dyktowałem dzieciom do zeszytów. Pytania dotyczyły treści czytanki i były tego rodzaju, jakie się zazwyczaj stawia w klasie dla sprawdzenia. Dzieci bardzo sobie cenily ten rodzaj zadawania lekcji i przekładały czytankę z podaniem pytań nad czytankę bez pytań.

c) Następnym etapem było zadawanie do domu — również po pogadance na lekcji — czytanek z podręcznika z poleceniem, aby takie pytania, jakie im dotychczas dyktowałem do zeszytów, same sobie układały i w zeszytach wypisywały, oraz przygotowywały ustne odpowiedzi, przytem uprzedzałem, że te pytania będą zadawać na lekcji swoim kolegom, a ci będą dawać odpowiedzi.

Muszę zaznaczyć, że chłopcy uprzednio wprawiali się w zadawanie pytań podczas lekcji na materiale już przerobionym.

d) Wreszcie przystąpiłem do „próbnej próby“.

Poleciłem nową czytankę — bez żadnych uprzednich objaśnień — przeczytać w klasie, wypisać, czego nie rozumie-

*) Podręcznik Pohońskiej i Wyszackiej.

**) Klasy tej w poprzednim roku szkolnym nie prowadziłem.

ją w czytance, oraz ułożyć pytania. Poczem następowało objaśnienie rzeczy niezrozumiałych, wysłuchanie pytań i odpowiedzi, które następnie posłużyły jako punkty wyjścia do nowej pogadanki na ten sam temat. Jako pracę domową, miały dzieci ponownie odczytać tę czytanke.

III. P r ó b a w ł a ś c i w a.

a) Do właściwej już próby użyłem czytanki p.t. „Nowy Kraków“. Bez żadnych uprzednich objaśnień poleciłem, aby każdy chłopiec odczytał uważnie po cichu w klasie i wypisał na kartce najpierw to, czego nie rozumie, a potem pytania w ilości jak największej.

Na następnej lekcji chłopcy wysłuchali pogadanki, której treść i układ ściśle odpowiadały czytance „Nowy Kraków“, przytem starałem się w trakcie pogadanki wyjaśnić, co dzieci podały na kartkach jako niezrozumiałe. Potem poleciłem chłopcom, aby pamiętając treść pogadanki i posługując się czytanką, wypisali mi ponownie na kartkach pytania w ilości jak największej. Zachęciłem do wypisania pytań starych, o ile pamiętają, i nowych. Swoje polecenie motywowałem tem, że kartki poprzednie zgubiłem.

b) Odkładając na później analizę zebranego materiału, postanowiłem na najbliższej lekcji przeprowadzić ankietę, która odsłoniła stosunek dziatwy do czytańek historycznych (podręcznika) i do pogadańek.

Ankieta miała pytania następujące:

1. Napisz, czy wolisz uczyć się historii,
 - a) tylko czytając po cichu książkę,
 - b) tylko słuchając pogadańek,
 - c) i czytając książkę po cichu i słuchając pogadańek.
2. Ci, co wolą i słuchać pogadańek i czytać książkę, niech napiszą, czy wolą:
 - a) pierwiej wysłuchać pogadanki, a później czytać w książce o tem samem,
 - b) pierwiej przeczytać z książki, a później wysłuchać pogadanki.
3. Napisz, dlaczego wolisz uczyć się historii,
 - a) tylko czytając książkę,
 - b) tylko słuchając pogadańek,
 - c) i słuchając pogadańek i czytając książkę.
4. Ci, co wolą i słuchać pogadańek i czytać książkę, niech napiszą, dlaczego wolą:
 - a) najpierw słuchać pogadańek, a później czytać książkę,

- b) najpierw czytać książkę, a później słuchać pogadank.
5. a) Ci, co lubią tylko słuchać pogadank lub i słuchać pogadank i czytać książkę, niech napiszą, dlaczego nie lubią tylko czytać książkę.
- b) Ci, co lubią tylko czytać książkę lub i czytać książkę i słuchać pogadank, niech napiszą, dlaczego nie lubią tylko słuchać pogadank.

IV. Rezultaty ankiety.

Materiał, zebrany przy pomocy tej ankiety, ujawnił stosunek dzieci do podręcznika i pogadank — trzeba to silnie zaznaczyć — charakterystyczny dla danej klasy i przy danej metodzie nauczania i indywidualności nauczyciela.

Z spośród 37 chłopców, biorących udział w ankiecie, trzech wypowiedziało się, że wolą uczyć się historii, tylko czytając książkę; 6 chłopców — że tylko słuchając pogadank, zaś 28 — że wolą i czytając książkę i słuchając pogadank.

Z spośród tych ostatnich 17 oświadczyło, że wolą najpierw, czytać książkę, a potem słuchać pogadankę, zaś 11, że wolą najpierw słuchać, a potem czytać.

Gdyby ssumować liczbę tych, co wolą uczyć się historii tylko czytając, z tymi, co dają pierwszeństwo czytankom przed pogadankami, to otrzymamy łączną liczbę 20 (t.j. 3 plus 17); ci zaś, co lubią tylko słuchać lub dają pierwszeństwo pogadankom przed czytankami, stanowiliby grupę liczącą 17 członków (t.j. 6 plus 11).

Nasuwa się przypuszczenie, czy i w jakim stopniu brak umiejętności czytania (trudności techniczne) pozostają w związku z powyższymi odpowiedziami.

Otóż okazało się, że wszyscy ci chłopcy, którzy zdecydowanie preferują słuchanie pogadank nad czytanie, czytają w stopniu słabym.*) Znaczyłoby to, że trudności techniczne i brak zrozumienia czytanki odstręcają ich od korzystania z książki. Istotnie, tak bywa, niektórzy chłopcy wręcz piszą w odpowiedziach, że nie lubią uczyć się historii przez czytanie, bo słabo czytają, bo mało rozumieją, co czytają.

Z spośród trzech chłopców, którzy wolą tylko czytać, jeden czyta w stopniu słabym, jeden — w dostatecznym i jeden — w dobrym.

*) Wszyscy chłopcy zostali na podstawie zwykłej praktyki nauczycielskiej ocenieni w 3 stopni: słabo, dostatecznie i dobrze czytający.

Ci, co wolą uczyć się historii, i czytając książkę i słuchając pogadank, rozpadają się na grupy według poniższego zestawienia:

G R U P Y	Stabo czytający	Dostat. czytający	Dobrze czytający	Razem
Ci co wolą najpierw czytać książkę, a później słuchać pogadanki	3	10	4	17
Ci, co wolą najpierw słuchać pogadanki, a potem czytać książkę	3	4	4	11
R A Z E M	6	14	8	28

Widzimy, że wśród tych chłopców znajduje się znaczny odsetek słabo czytających, którzy mimo trudności technicznych, na jakie spotykają w czytaniu, chętnie podręcznik czytają.

Jakie motyw podali chłopcy, oświadczając się za tym lub innym stosunkiem do podręcznika (względnie sposobem uczenia się historii).

Trzej chłopcy, którzy wolą czytać podręcznik, podali, że czytając lepiej rozumieją, niż wtedy, gdy słuchają; wiedzą, o czym czytają. Nie lubią zaś słuchać, bo mało rozumieją. Dla charakterystyki tych wypowiedzi należy dodać, że jeden z tych chłopców jest dobrze umysłowo rozwinięty, żywy, lubi przerywać pogadankę nasuwającymi się ubocznymi skojarzeniami, przy zebraniu materiału przy końcu lekcji również odbiega od tematu. Dwaj pozostali z reguły nie biorą udziału w głośniejszej lekcji, są nieuważni, nie lubią wespół z klasą pracować, jakkolwiek jeden z nich wydaje się być na poziomie.

Ci w liczbie sześciu, co wolą tylko słuchać pogadank, podają następujące motyw: bo, gdy słuchają, to wszystko mogą zrozumieć i zapamiętać; mają w pogadance wytłumaczone i wiedzą, o co chodzi, i nie potrzebują się już uczyć; wreszcie, że pogadanka jest interesująca. Nie lubią zaś czytać, bo słabo czytają, nic nie rozumieją, i że czytanie jest nudne.

Chłopcy, którzy lubią uczyć się historii przez czytanie książki i słuchanie pogadank, mówią, że: lepiej rozumieją, lepiej i prędzej nauczą się i zapamiętają; ciekawią się i pogadanką i czytanką.

Na uwagę zasługuje jeden głos z grupy, która woli najpierw czytać, a potem słuchać: „trzeba się samemu uczyć, a

nietylko próżnować (co zachodzi wówczas, gdy się nie czyta, tylko słucha), oraz jeden głos z grupy przeciwnej: „słucha się pogadanek, bo można się nauczyć, a czyta się, bo ciekawi“.

Ciekawe są wypowiedzi dzieci, dlaczego wolą bądźto czytać książkę, a potem słuchać pogadanki, bądźto odwrotnie.

A więc lubią najpierw czytać, a potem słuchać pogadanki: bo lepiej pojmują naukę; przeczytają, to trochę już wiedzą i pamiętają, posłuchają, to jeszcze więcej wiedzą i pamiętają; czego nie rozumieją, to pan wyjaśni; bo po pogadance książka nie byłaby tak ciekawa; żeby się nauczyć czytać i samemu umieć opowiedzieć; wreszcie: „bo mnie nikt nie nabuja“.

Z grupy przeciwnej na uzasadnienie tego, że wolą najpierw słuchać pogadanki, a później czytać książkę, podają: chcieliby wiedzieć, o czym się pisze w książce; przy pomocy czytania przypominają sobie, co pan mówił; wysłuchają, dużo zapamiętują i wiedza dokładnie, później przeczytają i wiedzą jeszcze lepiej; pogadanka jest mniej szczegółowa, potem przeczyta szczegółowo; lubi słuchać (t. z. bardziej lubi słuchać, niż czytać).

Obie dopiero co zreferowane grupy nie lubią bądźto tylko słuchać pogadanek, bądź tylko czytać książkę:

Bo nie tak prędko i nie tak dobrze nauczyłoby się; nie nauczyłoby się, gdyby mieli tylko słuchać lub tylko czytać; kiedy tylko słuchają lub czytają, to mniej rozumieją; tylko czytać, to marudnie (t. zn. nudno).

Powyższe zestawienia odpowiedzi świadczą, że stosunek chłopców klasy piątej (tej jednej!) do podręcznika, jako środka pomocniczego w uczeniu się historii jest zróżnicowany. Jedne dzieci chciałyby tylko z podręcznika się uczyć, podczas gdy inne wołałyby bez podręcznika, mając ku temu swoje powody. Zdecydowana jednak większość dzieci potrzebuje i podręcznika i pogadanek i byłoby błędem pozbawiać je jednego z tych czynników uczenia się. Na podkreślenie zasługuje aktywna postawa względem podręcznika części dzieci, które w podręczniku widzą przede wszystkim źródło swej wiedzy historycznej, a w pogadance — środek utrwalenia i wyjaśnienia.

V. Analiza pytań wypisanych przez chłopców na kartkach.

Na wstępie słowo wyjaśnienia, dlaczego postanowiłem użyć pytań, jako materiału badawczego, a nie np. odpowiedzi na postawione dzieciom pytania. Uważam, że dzieci, wysilając się na wypisywanie pytań, dostarczają materiału cenniejszego z następujących powodów:

1. sformułowanie pytania wymaga więcej samodzielności, niż danie odpowiedzi; 2. kto umie sformułować (przytem na piśmie) pytanie, ten również umie dać odpowiedź, a więc w tym wypadku postawienie pytania jest równoznaczne z daniem odpowiedzi; 3. swobodnie przez dzieci postawione pytania (jak należy sądzić) będą dotyczyły momentów najbardziej dla dziecka interesujących i najlepiej przez nie opanowanych.

Oczywiście, przed dokonaniem analizy należało usunąć pytania błędne. Za błędne pytania uznałem te, które a) bądźto zawierały fałsz historyczny przy poprawnej składni, b) bądźto miały składnię wadliwą, czyniącą pytanie niezrozumiałem, np. ad a): Jaki tytuł dostali: trzech książęta sprowadzeni do Polski? (chodzi o trzech wójtów Krakowa tak zw. osadźców); ad b): Z kim był Bolesław Wstydlivy? lub: Co potomstwo Bolesława śniło się, aby oddał Kraków?

Pozostałe pytania, uznane za bezbłędne, należało podzielić według pewnych rodzajów i zestawić liczbowo.

O jakie rodzaje pytań chodzi? Jak dojść do ustalenia tych rodzajów i ich liczby? Użyłem sposobu najprostszego: wybrałem kilka kartek, zapisanych przez uczniów zdolniejszych, i czytając pytania kolejno, starałem się określić rodzaj pytania na podstawie jego treści w punktach najbardziej charakterystycznych. Tym sposobem, po przejrzeniu pewnej ilości pytań, ustaliłem następujące rodzaje pytań:

A — pytania, dotyczące ludzi (osób):

1. osoby (ogólnie), np.: Kogo Bolesław sprowadził do Polski? (kolonistów).

2. imiona i nazwiska osób, np.: Kto odbył naradę na zamku? (Bolesław Wstydlivy z osadźcami).

3. Stosunek osoby do rzeczy, do otoczenia, np.: Ile Polacy dali ziemi Niemcom do uprawy?

4. Stosunki między ludźmi, np.: Czego książę wymagał po sześciu latach? (podatków).

5. Czyny lub stan-połączenie, w jakim znajdują się ludzie, np.: Co postanowili zrobić ci trzech Niemcy?

B. pytania, dotyczące rzeczy:

1. nazwa rzeczy, np.: Co przekopano naokoło miasta? (fosę).

2. stan rzeczy, np. Z czego najpierw budowano domy w Nowym Krakowie?

C — pytania, dotyczące miejscowości (topografia), np.: Gdzie był budowany dawny gród krakowski?

D — pytanie, dotyczące czasu, np.: W jakim wieku od-
budowano Kraków?

E — pytania, dotyczące:

1. skutku, np.: Co Niemcy dobrego zrobili dla Polski?
Czy dobrze zrobił Bolesław Wstydlivy, że sprowadził Niem-
ców?

2. celu, np.: Dlaczego Bolesław Wstydlivy sprowadził
mieszkańców niemieckich?

3) przyczyny, np.: Dlaczego w trzynastym wieku budo-
wano domy drewniane?

F — pytania, dotyczące akcji, rozwoju lub obrazu, wo-
góle pewnej całości, np.: Jak wyglądał Nowy Kraków? W jaki
sposób budowali Nowy Kraków?

Łatwo da się zauważyć, że podział pytań według powyż-
szych rodzajów narażać może wątpliwości i zastrzeżenia. W od-
powiedzi na to zaznaczę, że chodzi tu raczej o grupy pytań, a
nie o ścisłe rozgraniczenie. A więc pytania pod A, B, C, D —
to grupa pytań o charakterze — nazwijmy — fragmentarycz-
nym i statycznym, pod E — o charakterze rozumowo — prag-
matycznym, pod F — dynamicznym (rozwojowym).

Przejdźmy do podania i omówienia wyników analizy,
ujętych w poniższej tabeli.

GRUPY PYTAŃ	Grupy chłopców i ich liczebność w pierwszym terminie (t_1) i w drugim (t_2)									
	I*)		II		IIIa		IIIb		Ogółem	
	2 t_1	3 t_2	5 t_1	6 t_2	17 t_1	17 t_2	11 t_1	11 t_2	35 t_1	37 t_2
A. Osoby	3	6	12	11	53	61	34	43	102	121
B. Rzeczy	1	1	1	2	14	24	15	17	31	44
C. Miejscowość (topo- grafia)	0	0	1	1	22	10	9	7	32	18
D. Czas	0	1	0	0	5	6	1	1	6	8
E. Pragmatyczne	1	2	7	14	17	23	9	15	34	54
F. Dynamiczne	0	0	0	2	3	0	0	3	3	5
Ogólna ilość pytań	5	10	21	30	114	124	68	86	208	250

*) Grupa I; wolą tylko czytać, II — tylko słuchać pogadank,
IIIa — wolą najpierw czytać, a potem słuchać, IIIb — najpierw słu-
chać, a potem czytać.

Pierwszym razem — po przeczytaniu czytanki bez pogadanki — pisało 35 chłopców i dało 208 pytań poprawnych i 18 błędnych, drugim razem — po uprzedniej pogadance i powtórnym odczytaniu — pisało 37 chłopców i dało 250 pytań poprawnych i 15 błędnych. Zgrubsza biorąc, ilość pytań wzrosła o 20%.

Najmniejszą rozpiętość w liczbie pytań w I terminie i w drugim wykazuje grupa III-a, która woli najpierw czytać, a później słuchać: 114—124, jest to zaledwie wzrost ilości pytań o 9 proc. Grupa II, która woli tylko słuchać, i grupa III-b, która woli najpierw słuchać, a później czytać, wykazują rozpiętość już znacznie większą: 21—30 i 68—86, czyli mamy tu wzrost o 43 proc. *) i 26,5 proc. Rozpiętość w grupie I mało mówi: jest to grupa nieliczna i nierówna w I i II terminie (2 i 3).

Najliczniejszą grupą pytań jest grupa A: prawie połowa ogólnej liczby pytań; potem idą grupy B, C i E, najmniej liczna: D i F. Nasuwałoby się przypuszczenie, że do chłopca V klasy przemawia najsilniej postać, człowiek i jego życia.

Kwestja czasu jest na planie dalszym, oraz, że chłopiec przy poznawaniu historii nie konstruuje całości obrazowych i rozwojowych, lecz operuje fragmentami. Wytworzenie się całości w wyobraźni dziecka — to zadanie lekcyj dalszych, na których utrwała się poznany materiał.

Pozatem podnieść należy występowanie pierwiastków rozumowych w przyswajaniu historii, jak tego dowodzi grupa pytań E, która po pogadance z liczby 34 podniosła się do liczby 54, czyli wzrost wynosi 60%! Jest to bardzo znamienne, o ile pogadanka przyczyniła się do lepszego i głębszego zrozumienia faktów historycznych. Osobliwością jest znaczny spadek pytań C o charakterze topograficznym; spadek wynosi 44%.

— — — * * * — — —

Tyle przyniosły próby. Co mówi program oraz statut szkoły powszechnej o roli podręcznika w nauce historii?

Nowy program nauki historii mówi, że książka, a przede wszystkim podręcznik ma być środkiem pomocniczym w nauce historii: „stosunek do podręcznika winien być ustalony przez nauczyciela już na pierwszych lekcjach w klasie V. Nauczyciel powinien nauczyć uczniów korzystać z podręcznika, zaczynając od wspólnego czytania niektórych ustępów, oraz wy magać uczenia się według niego w domu. Ustępy, wskazane

*) należy pamiętać, że w I terminie pisało 5 chłopców, w II—6 chłopców; gdyby nie liczyć pytań tego szóstego chłopca, toby ogólna ilość pytań w II terminie wynosiła 25, zatem wzrost wynosiłby 25 procent.

do utrwalenia w domu, winny tworzyć wyraźne całości“.

W zdaniach powyższych nie została wyraźnie określona rola podręcznika, jako środka pomocniczego w pracy szkolnej: 1. nie wiadomo o ustalenie jakiego to stosunku do podręcznika chodzi. 2. nie wiadomo dokładnie, co znaczy, że uczniowie mają nauczyć się korzystać z podręcznika; czy chodzi tu o korzystanie z podręcznika, jako pomocniczego źródła wiedzy historycznej, czy jako środka do utrwalenia wiedzy, wyniesionej z lekcji, czy o jedno i drugie; 3. na czym ma polegać wspólne czytanie niektórych ustępów: czy chodzi tu o nową ilość czytań, czy o przerabianie starych?

Kierując się ostatniem zdaniem z przytoczonych powyżej uwag z programu, że „ustępy, wskazane do utrwalenia, winny tworzyć wyraźne całości“, oraz praktyką szkolną, można przyjąć, że podręcznik to środek pomocniczy w pracy domowej ucznia, niezbędny do utrwalenia wiedzy, wyniesionej z lekcji. dodajmy: z lekcji „głośnej“, „słuchanej“. Już na pierwszych lekcjach mają się dzieci nauczyć, jak korzystać z podręcznika ściślej: jak utrzymywać wiedzę przy pomocy podręcznika.

Nowe światło na rolę podręcznika rzuca statut szkoły powszechnej w § 44:

„Podręcznik zależnie od przedmiotu, w którym jest stosowany, służy do utrwalenia, porządkowania, i zdobywania wiadomości oraz do wyrabiania sprawności. Uczniom trzech ostatnich roczników służy nadto do orjentowania się w całości materiału.“*) Z charakteru nauki historii wynika, że podręcznik do historii służyć może pod trzema względami: 1) jako środek do utrwalenia, 2) do zdobywania wiadomości 3) do orjentowania się w całości materiału.

Porządkowanie i wyrabianie sprawności może występować raczej przy takich przedmiotach, jak: j. polski (gramatyka — porządkowanie, czytanki, ortografia — wyrabianie sprawności) lub rachunki.

Jak widzimy, statut szkoły powszechnej już znacznie rozszerzył rolę podręcznika i odpowiedział na niektóre z postawionych powyżej pytań.

Przeprowadzone jeszcze jesienią b. r. szk. próby nie przyniosły wyników sprzecznych z tem, co mówi program i statut dały zaś, prócz tego, możliwość wglądu, o ile chłopcy V klasy umieją korzystać samodzielnie z czytań historycznych, a tem samem dają wskazania, w jakim stopniu podręcznik może być

*) Podkreślenia piszącego.

użyty jako środek pomocniczy do zdobywania wiadomości, oraz o ile pogadanka ułatwia młodzieży zrozumienie treści samodzielnie czytanego podręcznika. Próby również odsłoniły osobisty stosunek chłopca do podręcznika. Na zakończenie dodaję że wszelkie wnioski tu podane, mają charakter wyraźnie hipotetyczny, jako oparte na bardzo szczupłej podstawie doświadczeniowej.

MARJA KOLENDO.

Pińsk.

Literatura historyczna

(Artykuł dyskusyjny)

Propaganda czytelnictwa wśród młodzieży przyczynia się z jednej strony do zwiększenia zakresu środków i metod nauczania, z drugiej strony odgrywa wielką rolę w sferze oddziaływań wychowawczych. Planowo zorganizowane czytelnictwo, odpowiednio stosowane metody pod tym względem niewątpliwie przyzwyczajają młodzież do obcowania z dobrą książką, do czytania prawdziwie pięknej i naukowej książki, która stanie się nieodstępną i niezastąpioną towarzyszką w późniejszych czasach, kiedy wpływy szkoły przestaną już dżadać, a książka urabiać będzie dalszy światopogląd człowieka.

Lektura, uwzględniona w nowoczesnych metodach nauczania każdego przedmiotu, w nauczaniu historii wymaga systematycznego stosowania jako pomocy, bez której obchodzić się nie powinno. Wiemy bowiem, jak wielkie znaczenie posiada kultura historyczna w rozwoju każdego społeczeństwa, w życiu jego szerokich warstw. Wiemy dobrze, czym była książka historyczna w życiu wielkich ludzi u nas i u obcych, czym była dla nas w latach przed odzyskaniem niepodległości. I dziś walory wychowawcze są wielkie: przyzwyczajają ona do śledzenia zbiorowych i indywidualnych wysiłków ludzkich, uczy świadomego stosunku do życia.

Ważne momenty dydaktyczne i wychowawcze lektury historycznej spowodowały, że znalazła ona należyte uwzględnienie w programach nowej szkoły zarówno powszechnej, jak i gimnazjum.

Program historii dla szkół powszechnych głosi, że „lektura utworów literackich o treści historycznej może także mieć w pewnej mierze zastosowanie na lekcjach historii”. Chodzi tu o wprowadzenie poezji pięknej w związku z tematem omawianym, co do której program zastrzeżęga się, aby środek ten stosowany był umiarkowanie. Zaleca dalej program powiastki i powieści historyczne w związku z epoką, omawianą na lekcjach, jako lekturę domową oraz lekturę

popularno-naukową o treści barwnej i interesującej jako pomoc w nauczaniu historii, na którą silniejszy nacisk położyć należy w klasie VII.

Na lekturę historyczną w szkołach powszechnych zwracały już uwagę i dawne programy, a znaczenie jej należycie doceniało nauczycielstwo. o czym świadczą głosy w prasie pedagogicznej, wypowiadające się za stosowaniem lektury jako środka, będącego na usługach nauczania historii. Trzeba rozbudzić w wychowankach chęć do czytania, wyrobić w nich umiejętność czytania, aby „po „wyjściu“ ze szkoły mogli korzystać w całej pełni z dorobku kulturalnego narodu“, dzięki czemu wyrobiony w szkole u dzieci „nałóg czytania, głód książki uchroni młodzież przed powrotem do analfabetyzmu“.

To są poważne podstawy wychowawcze, dla których sprawę czytelnictwa wogóle, a zwłaszcza historycznego postawić trzeba na należnym poziomie w szkole powszechnej. Przemawiają za tem i poważne względy dydaktyczne.

Na niższym poziomie nauczania historii przewagę posiada czynnik „uczuciowy, etyczny *), wyrabiający pierwiastki woli i charakteru na wzorach wielkich, twórczych jednostek“. Uwzględnienie tego czynnika umożliwi zrealizowanie celów nauczania historii **): obudzi uczucia miłości Ojczyzny i przywiązania do Państwa, miłość dla człowieka, szacunek dla każdej pracy, obowiązkowości, poświęcenia i bohaterstwa na różnych odcinkach pracy ludzkiej.

Ze względu na rozwój psychiczny młodzieży na tym poziomie przeszłość dziejowa narodu naszego podana być musi w barwnych i żywych obrazach, dzięki którym powstaną w duszy dziecka jasne i wyraźne wyobrażenia, te zaś stopniowo wytworzą pojęcia. Aby wyobrażenia były dokładne, musi być obraz wypełniony odpowiednimi szczegółami. Do tego celu służą wszelkie środki naukowe uzmysławiające oraz lektura odpowiednich utworów poetyckich, powiastek i powieści historycznych oraz opracowań popularno-naukowych.

Zależnie od rodzaju, lektura historyczna spełnia swą rolę w nauczaniu: może być zalecana dla rozszerzenia i pogłębienia wiadomości przez poznanie bliższe epoki, stosunków społecznych, spraw kulturalnych, może być środkiem, pobudzającym żywsze zainteresowanie ucznia; źródłem rozwijających się uczuć patriotycznych, może być czynnikiem, kształcącym charakter człowieka.

*) H. Mościcki — Wskazówki praktyczne dla nauczycieli historii

**) Program historii w szkołach powszechnych

Czytanie łatwych utworów treści historycznej może służyć w klasach starszych szkoły powszechnej za punkt wyjścia i podstawę lekcji. O ile taką metodę stosuje się umiarkowanie, wywołuje to nastrój właściwy, ożywia samą lekcję. Dzieci lubią nie tylko słuchać ładnego wiersza, jako ilustracji historycznej, która daje im przeżywać pewne emocje, ale lubią nawet same przynosić do szkoły wiersze do wykorzystania na lekcji. Przeczytanie wybranych wierszy Konopnickiej, Niemcewicza, lub wyjątków, z powieści Sienkiewicza, Kraszewskiego, czy Żeromskiego wywołuje bardzo silne wrażenie.

Lektura historyczna domowa, dotycząca spraw, omawianych na lekcjach, przyczynia się do utrwalenia zdobytych wiadomości, daje możliwość odczucia silniej pewnych momentów z przeszłości naszej, z życia wybitnych jednostek, daje gwarancję, że materiał historyczny przyswoi sobie młodzież lepiej i trwalej.

Polecając dzieciom książki historyczne do czytania w domu, musimy uwzględnić pewne stopniowanie ze względu na klasę, jej poziom oraz treść samej lektury. Sądzę, że dzieci klasy 5 i 6 szkoły powszechnej mogą już czytać opowiadania i powieści historyczne, gdzie akcja jest rozleglejsza i wyraźniej podkreślona myśl historyczna. Na tym poziomie można dawać dzieciom do czytania wybrane powieści J. I. Kraszewskiego, E. Białyni, W. Przyborowskiego w wyborze, zwłaszcza te z przedmową H. Mościckiego opowiadania historyczne M. Świdorskiej, względnie Teresy Jadwigi. Dzieciom starszych klas mniej rozwiniętym, mało czytającym, należałoby podsuwać nadające się dla niższego poziomu opowiadania C. Niewiadomskiej.

Następnym rodzajem lektury historycznej domowej będą opracowania popularno-naukowe, które znaleźć można w wydawnictwie Biblioteki Uniw. Lud. i Młodz. Szkolnej (wybrane szkice Kubali i Szajnochy) oraz Biblioteczce historycznej wydawn. M. Arcta (np. Artura Sławińskiego — Tadeusz Kościuszko). Ten rodzaj lektury powinien być stopniowo wprowadzany w kl. 5 i 6, a większą uwagę zwrócić należy na nią w kl. 7.

Znając lekturę historyczną, znajdującą się w biblioteczce szkolnej, nauczyciel może zawsze wykorzystać temat lekcji bieżącej i polecać do przeczytania te książki, które treścią sąwiążą się z tematem omawianym, względnie wiadomości uczniów, zdobyte drogą lektury, wykorzystać na lekcji.

Korzyści z lektury w szkole i po jej ukończeniu są tem większe, im książka jest lepiej przeczytana, a to zależy od umiejętności czytania wogóle. Sztukę tę rozwijać trzeba w uczniach przy polecaniu i omawianiu książek, tłumacząc młodzieży już na tym poziomie, czego się powinno wymagać od książki historycznej, czem jest opracowanie historyczne. Sądzę, że pomoc wzajemna nauczających języka polskiego i historii może przynieść duże korzyści pod tym względem, jak również prowadzone przez młodzież współcześnie z lekturą notatki, które dotyczyłyby odpowiedzi na pewne pytania, jak np.: jaki ważny fakt historyczny jest poruszany przez autora i w jakim czasie, jacy występują bohaterzy, czego dowiedzieliśmy się o życiu prywatnem bohaterów, względnie ich udziale w życiu publicznem i t. d. Przerobienie choćby jednej książki w klasie w ten sposób odda niezawodnie wielkie korzyści, bo doprowadzi do zrozumienia, na co głównie zwracamy uwagę przy czytaniu książek.

Ażeby lektura historyczna spełniła swoje zadanie, musi odpowiadać pewnym warunkom. Moment psychologiczny wymaga od książki wartości artystycznej, z tych samych względów, musi być dostosowana do poziomu dziecka, a więc przemawiać językiem zrozumiałym dla dziecka i pojęciami dziecka; powinna mieć wartości wychowawcze, a więc ze względu na warunki naszego życia współczesnego uwzględniać momenty państwowo-twórcze, wyrabiające czynny patriotyzm, oraz wartości naukowe w odniesieniu do tła epoki i wydarzenia dziejowego. Obok pięknej szaty zewnętrznej i wewnętrznej wartości musi mieć jeszcze książka dla młodzieży jasny, obrazowy styl, przejrzystość układu, zajmujący tok opowiadania, i te zalety napewno rozbudzą zainteresowanie i zamięłowanie do czytania książki historycznej.

Odpowiednie pokierowanie czytelnictwem w starszych klasach szkoły powszechnej, zwłaszcza w szkołach, znajdujących się w ośrodkach wiejskich, spowoduje, że*) lektura pogłębi kulturę młodzieży, opowiadanie historyczne przywiąże ją uczuciowo do przeszłości i tradycji dziejowej, lektura ideowa przyzwyczai młodzież do ujmowania pewnych zjawisk życia współczesnego z punktu widzenia całości, a nie jednostkowych, lub partykularnych potrzeb, wreszcie wyrobione przyzwyczajenie sprawi, że młodzież, która zakończy swą edukację na szkole powszechnej, drogą samokształcenia będzie samodzielnie

*) Instr. Min. W. R. i O. P.

rozwijać się umysłowo i przygotowywać do przyszłych swych obowiązków obywatelskich.*)

— * * * —

Lektura historyczna, stosowana dotychczas przez nauczycieli szkoły średniej dowolnie, w nowych programach została uwzględniona jako obowiązkowa pomoc w nauczaniu historii. Służy ona „jako uzupełnienie i pogłębienie wiadomości historycznych“, a jednocześnie wiąże się ściśle z propagandą czytelnictwa.

Aby cel powyższy został osiągnięty, musi być uwzględniony pewien umiar i dobór lektur, zależnie od poziomu młodzieży i rodzaju książki oraz systematyczne i metodyczne korzystanie z niej.

Program historii w gimnazjum wprowadza do kl. I lekturę nadobowiązkową, w kl. II, III i IV każdy uczeń obowiązkowo winien przeczytać w ciągu roku krótką monografię historyczną, „poza tem nauczyciel winien wskazywać lekturę nadobowiązkową“.

Takie postawienie sprawy, określające ilość obowiązkowej lektury, daje jednocześnie możność w polecaniu lektury nadobowiązkowej uwzględniać różnice indywidualne pod względem zdolności, zamiłowania i zainteresowania.

Jeśli chodzi o dobór lektury, program i w tym wypadku przechodzi z pomocą, podkreślając, że przy zalecaniu jej winien nauczyciel uwzględniać wszystkie dziedziny historii, nie tylko polityczną, lecz przede wszystkim kulturalną oraz wskazywać młodzieży tylko te opowiadania, które w sposób barwny, plastyczny i interesujący młodzież dają obrazy minionych wieków“.

Dobór lektury historycznej stanowi pierwszy etap naszego postępowania metodycznego. I tu pamiętać należy, że polecaną książkę musimy sami znać dobrze, ocenić ją z punktu widzenia dydaktycznego, a więc wartości naukowej i wychowawczej, przystosowania jej pod względem treści do poziomu młodzieży oraz jej strony artystycznej.

*) Wielką przysługę oddaje obecnie szkole powszechnej Biblioteka Szkoły Powszechnej — Nakładem Państwa, Wydaw. Książek Szkolnych we Lwowie — uwzględniająca tomiki, ułożone w cykle, z których można wybrać tematy historyczne. Biblioteczka jest zajmującą i pożyteczną lekturą i posłużyć może do uzupełnienia i pogłębienia nauczania szkolnego i pozaszkolnego. Szczególnie pożyteczne są cykle z działu historycznego: Obrazki obyczajowe, Wojsko polskie i Biografie wielkich ludzi.

Jeśli chodzi o rodzaj książek, to polecamy je zależnie od poziomu klasy, stopniujemy trudności zależnie od rodzaju młodzieży, wprowadzając ją w lekturę historyczną przez powieść na niższym poziomie, przez łatwe szkice i monografie do życiorysów i pamiętników na wyższym stopniu. Każdy z tych rodzajów książki ma specjalne zadanie do spełnienia.

Powieść historyczna daje obrazy plastyczne, zwiększa materiał wyobrażeniowy, zostawia wrażenie silniejsze i na dłużej, co przy uwzględnianiu metody obrazowej na lekcjach historii w kl. I gimnazjum odgrywa wielką rolę. Ten sam obraz, choć bardziej rozbudowany, ma swe znaczenie i w klasach starszych, gdzie materiał ujmuje się zagadnieniowo.

Monografie, życiorysy, pamiętniki zbliżą młodzież do ludzi, którzy, stojąc na etycznym i obywatelskim poziomie, przeżywali pewne momenty dziejowe, albo nawet tworzyli historję.

Te ostatnie typy książek pomogą nam w osiągnięciu celów wychowawczych przy podkreślaniu roli silnych indywidualności w walkach o niepodległość, w organizowaniu polskiej siły zbrojnej, w budowaniu i rozwijaniu państwowości polskiej, co mocno podkreślają nowe programy w swych uwagach.

Opracowania popularno-naukowe i ściśle naukowe dają możność na stopniu wyższym przyrzeć się metodzie badawczej, naukowej.

Z doświadczenia swego przekonałam się, że niewskazana jest rzeczą polecać obszernie dzieła nawet w starszych klasach starego gimnazjum. W nowem jest to nie do pomyślenia, na co zresztą i uwagi do całości programu wskazują. Do wyjątków należą uczniowie zdolniejsi, o specjalnych poważniejszych zainteresowaniach historycznych.

Jeśli temat zasługuje na uwzględnienie, a nie jest podany w opracowaniu krótszem, należałoby raczej polecać go w wyjątkach, które mogą rozbudzić zainteresowanie, i zachęcić do przeczytania całości ze względu czy to na autora, czy treść.

I tu nasuwa się myśl praktyczna. Byłoby rzeczą pożądaną, aby nauczycielstwo, pracując w kołach historycznych, dzieliło się swojemi spostrzeżeniami i uwagami, dotyczącemi rozdziałów obszerniejszych prac historycznych, mogących mieć zastosowanie w szkole.

Takie opracowania recenzji książek historycznych, ogłoszane np. w części nieurzędowej naszego Dziennika Urzędowego, byłyby bardzo pożądane. Wprawdzie z pomocą przychodzą nam władze nasze szkolne przez ogłaszanie co pewien o kres czasu lektury polecanej, zakwalifikowanej przez siły fachowe, ale recenzje kół historycznych uwypuklałyby te wartości, czy też niepowodzenia tej lektury z punktu widzenia wychow-

wawczego i dydaktycznego, warunków lokalnych, terenowych, które spotykają się w praktyce nawet przy zastosowaniu książek polecanych.

Oceniając powieść historyczną, trzeba zwracać uwagę na tło historyczne, oparte o prawdę dziejową, koloryt właściwy epoki i najważniejsze zdarzenia dziejowe. Od pamiętnika polecanego musimy wymagać, aby autor jego stał na etycznym i obywatelskim poziomie w stosunku do życia i epoki. Biografia niech daje obraz życia człowieka pełnowartościowego. Szkice, monografie, opracowania historyczne powinny zachęcać młodzież jasną, żywą formą, dostępnem i interesującym zagadnieniem.

Najłatwiej wprowadzić w lekturę historyczną przez powieść. Niech młodzież zrozumie, że powieść historyczną nie czyta się dla treści życia bohaterów, ale trzeba wydobyć z niej właściwy materiał historyczny, tło historyczne. Przy zmianie metody oceny literackiej lektury na lekcjach języka polskiego historyk ma duże pole do ćwiczeń tego rodzaju. Jednocześnie na tym typie książek musimy młodzież nauczyć, że nie można powieści traktować jako źródła naukowego. Do tego celu posłużyć może porównane powieści ze szkicami historycznymi (np. Sienkiewicza z Kubalą). Będzie to jednocześnie skorelowaniem z językiem polskim, przyczem nauczyciel-polonista podejdzie od innej strony do danego utworu.

Gdy chodzi o zachęcenie młodzieży do czytania, wielką rolę odgrywa odpowiednie zainteresowanie nią uczniów przez nauczyciela. Lektura powieści historycznych należy do nadobowiązkowej i nie mamy czasu na systematyczne kontrolowanie jej. Należy często poprzestawać jedynie na pobudzeniu ciekawości i zainteresowania w porę książką w takim stopniu, aby uczeń wziął ją do ręki. W tym względzie możemy oddać niejedną przysługę i poloniście. Np. po omówieniu mytu o Heraklesie zachęcałam młodzież do przeczytania książek, znajdujących się w spisie lektur nadobowiązkowej z języka polskiego— „Heroje“ Kingsley'a. Mam zwyczaj przynosić do klasy i pokazywać młodzieży książkę polecaną do przeczytania. W tym wypadku słowa zachęty, barwna okładka i oryginalne wewnątrz książki rysunki cel osiągnęły: młodzież czyta tę książkę.*)

*) Poleciałam młodzieży następujące książki, związane z kursem kl. I, niezależnie od tych, które są uwzględnione w spisie lektur nadobowiązkowej z języka polskiego w kl. I:

Laura Orvietto — tłumaczenie H. Grotowskiej: „Opowiadanie z dawnych czasów“ i „Narodziny Rzymu“.

J. Parandowski — „Przygopy Odysseusza“ i „Wojna trojańska“

J. I. Kraszewski „Rzym za Nerona“

Hecker — tłumaczenie M. Konopnickiej „Złoty wiek Peryklesa“.

W dużym stopniu przyczynić się może do ożywienia i urozmaicenia lekcji historii na wszystkich poziomach odwołanie się do scen z powieści historycznych, o ile stosowanie tej metody wiąże się umiarkowanie z pewnym doбором tematowym. Wychodząc z tego założenia, wprowadzam od czasu do czasu odczytywanie krótkich wyjątków z literatury pięknej, gdy chodzi mi o wywołanie nastroju odpowiedniego. W kl. VII przy omawianiu okresu napoleońskiego odczytywanie wyjątków z „Sulkowskiego“ i „Popiołów“ Zeromskiego spowodowało, że kilka uczennic zgłosiło się w krótkim czasie do biblioteki o wypożyczenie tych książek. Przy omawianiu kolonizacyjnej historii Śląska w kl. V powołałam się na „Legnickie pole“ Z. Kossak-Szczuckiej i odczytanie krótkiego wyjątku z tej powieści dla uzupełnienia zilustrowania skutków kolonizacji skłoniło kilku chłopców o zwrócenie się do mnie z prośbą i wypożyczenie tej książki. Jeden egzemplarz nie wystarczał, wypożyczyłam przeto jednemu z nich drugą książkę tejże autorki p. t.: „Nieznany kraj“, i kiedy później wspominaliśmy na lekcjach o wysiłkach książąt Śląskich w kierunku zjednoczenia Polski, uczeń ten samorzutnie pomógł mi zilustrować fakt historyczny przez podanie treści jednej z nowelek tej książki („Testament książęcy“), przedstawiającej, jak Henryk Probus prawie już na łożu śmierci wyczekiwał jeszcze powrotu poselstwa wysłanego do papieża w sprawie zezwolenia na koronację, a nie mogąc doczekać się jej, zrobił testament, którego myślą było zespolenie Polski po jego śmierci w jedną całość. W podobny sposób zachęciłam do czytania „Złotej wolności“ Z. Kossak-Szczuckiej przez zwrócenie uwagi na występującą w powieści postać Karola Chodkiewicza, który w czasie walk o Inflanty własnymi pieniędzmi opłaca żołnierzom zaległą kwartę, a gdy ich braknie, głoduje razem z nimi, dając przykład zrozumienia swych obowiązków wobec Rzeczypospolitej, znajdując się w ówczesnych ciężkich warunkach materialnych.

Następnym etapem lektury historycznej, to opracowywanie szkiców, monografii i pamiętników na wyższym poziomie. W lekturę poważniejszą należałoby wprowadzać młodzież stopniowo, rozpoczynając od opracowań pewnych tematów dla celów bieżącej lekcji na podstawie obszerniejszych podręczników lub krótkich monografii. Stosowałam to już od kl. IV. Polecałam wybranej młodzieży naprzód opracować charakterystykę, czy działalność bohaterów świata starożytnego na podstawie innych, poleconych przezemnie podręczników, i opracowania te, wygłaszane ustnie, na podstawie ułożonej dyspozycji, były uzupełnieniem, pogłębieniem nowej lekcji, względnie podawa-

ły całkowicie nowy materiał, uzupełniony drogą dyskusji przez
zemię i klasę

Stosowanie tej metody rozpoczęłam w tem przekonaniu,
że w szkole współczesnej młodzież czerpać powinna wiedzę
nietylko z podręczników, ale i z różnych książek. Wyszukiwa-
nie w polecanych przez nauczyciela książkach rozdziałów, trak-
tujących o danym temacie, sprawia, że młodzież uczy się ko-
rzystać z książek, orientuje się w bibliografji, książka staje się
czemś koniecznym, warunkiem samodzielnego zdobywania wie-
dzy, stosunek do książki z biernego staje się czynny. Do tego
celu służyć też powinny słowniki, encyklopedje i wszelkie wy-
dawnictwa pomocnicze w tych szkołach, gdzie istnieją pracow-
nie historyczne, lub wzorowo urządzone świetlice=czytelnie.
Tam, gdzie ich niema, zbiór książek z opracowaniami poważ-
niejszymi może je zastąpić.

W kl. V stosowałam również powyższą metodę uzupeł-
niania nowych lekcji opracowaniami tematów, naprzód rozda-
nych uczniom. Ponieważ drugi rok prowadziłam tę klasę, or-
jentowałam się dobrze, który z lepszych uczniów interesuje się
specjalnemi zagadnieniami i tym powierzałam opracowanie na
lekcję bieżącą tematu, związanego z jego wybranem zagadnie-
niem. Np. jeden z uczniów wybrał jako interesujące go zagad-
nienie stosunki polsko-niemieckie, inny historję Śląska, jeszcze
inny sprawy handlowe w okresie średniowiecza i t. p. Ucznio-
wie ci, mając swoje wybrane zagadnienia, zobowiązywali się
przez cały rok przygotowywać obszerniej z podręcznika i in-
nych książek temat, związane z wybranem przez nich specja-
lnem zagadnieniem. Uczniowie ci zbierali na kartkach w zeszy-
cie sznurowym materiał do opracowania swoich wybranych
spraw w postaci notatek bibliograficznych, numerów stron
książek, notatek z tekstów źródłowych i krótkie streszczenia
a raczej bardzo szczegółową dyspozycję. Takie opracowania,
kontynuowane w klasach następnych przez tych samych refe-
rentów, względnie innych, miały służyć za podstawę do zbie-
rania materiału celem powtórzenia tych zagadnień w klasach
starszych. Pracowałam wówczas w bardzo trudnych warunkach
bibliotecznych; jeden egzemplarz *Dziejów średniowiecznej Pol-
ski — Grodeckiego-Zahorowskiego-Dąbrowskiego i Historia
ustroju Polski — Kutrzeby* służyły całej klasie, ale pod koniec
roku szkolnego nauczyła się młodzież sama zdobywać książki
z innych szkół, od kolegów z innych miast, i taki samodzielny
wysiłek dawał jej dużo zadowolenia i orientował w bibliografji.*

*) Podobny sposób wprowadzenia w lekturę historyczną poda-
je Ewa Maleczyńska w artykule: „W sprawie lektury historycznej
w wyższych klasach szkoły średniej“. *Wiadomości historyczno-
dydaktyczne* — *Rocznik I*, zeszyt 2, r. 1933.

Gdy młodzież nabierze już wprawy w opracowywaniu przy pomocy innych książek tematów zadawanych, można przystąpić do wprowadzenia właściwej lektury historycznej obowiązkowej. Zwykle w pierwszych tygodniach roku szkolnego dyktuję tytuły książek, umożliwiam młodzieży wzięcie do ręki i przejrzenie tych książek, a potem następuje wybór i decyzja oraz omówienie terminów przeczytania wybranej lektury.

Młodzież nasza w większości wypadków przejawia zamiłowanie do czytania książek o treści politycznej, to też trzeba zachęcać ją do wyboru książek z różnych dziedzin. Dużo czasu musiałam poświęcić na zachęcenie klasy do przeczytania książki M. Gerson-Dąbrowskiej p. t. „Wielcy artyści“. Książki o charakterze ustrojowym i ekonomicznym cieszą się większym powodzeniem u chłopców.

Po dokonaniu wyboru książek obowiązuje nas podanie metody czytania poszczególnych rodzajów lektury. Należy pouczyć młodzież, że trzeba najpierw zwrócić uwagę na źródła, skąd autor czerpał materiał historyczny do opracowania szkicu czy monografji, jaki jest temat główny, jaki poboczny. Przy omawianiu pamiętników konieczną jest rzeczą omówienie roli subiektywizmu autora. Również korzystną będzie rzeczą podać krytycznemu rozważaniu z młodzieżą starszą popularnych broszur historycznych w zestawieniu z opracowaniem naukowym, poświęconem temu zagadnieniu *).

Jedna książka, przeczytana systematycznie i przemyślana, wystarczy na rok, ale trzeba zachęcić do czytania, zwłaszcza zdolniejszą młodzież, więcej książek poważnych, zależnie od wolnego czasu i zainteresowania tematem. Przekazywanie ustępu z polecanej książki, lub krótkie zaznaczenie jej treści oddziału niewątpliwie zachęcająco.

Przez umiejętne pokierowanie lekturą obowiązkową i odpowiednie jej wykorzystanie możemy spowodować, że młodzież nasza monografie Artura Śliwińskiego przeczyta chętnie i łatwo oraz uważać je będzie za lekturę nie szkolną, obowiązkową, ale domową, niedzielną.

Lektura obowiązkowa musi się ściśle wiązać z programem szkolnym. Natomiast lektura nadobowiązkowa uwzględniać powinna zainteresowania i pozaprogramowe, związane z

*) Obszerniej o tem wspomina Ewa Maleczyńska we wspomnianym poprzednio artykule.

wydarzeniami współczesnego życia polskiego lub uwzględniające ważne momenty, czy postacie dziejowe innych epok *).

W stosunku do materiału, zawartego w programie, lektura historyczna jest środkiem rozbudzenia zainteresowań historycznych, może być zaspokojeniem zainteresowań historycznych, obudzonych w klasie, może być także podstawą do powtórzenia pewnego okresu (np. Wazów), może być rozszerzeniem i pogłębieniem wiadomości przez szersze oświetlenie z różnych stron i stanowisk pewnych zagadnień (np. wielka emigracja na podstawie różnych książek). W związku z tem pożądaną jest rzeczą polecić młodzieży przeczytanie monografji, dotyczącej jednego bohatera lub jednego faktu historycznego, a opracowanych przez dwóch historyków i pewne sprawy naświetlać pod kątem różnych poglądów na tę sprawę.

Materiał lektur obowiązkowej może służyć także jako główna podstawa i materiał nowej lekcji. Np. historia walk o niepodległość w latach 1914—1918 może być omówiona przy pomocy opracowań zespolonych pewnych tematów na podstawie pamiętników, opracowań uczestników. Celem wciągnięcia do dyskusji więcej osób i tym sposobem ożywienia lekcji, gdzie są klasy liczniejsze, pożądaną jest polecenie przeczytania tej samej książki kilku uczniom.

W każdym z tych wypadków lektura historyczna obowiązkowa musi być przeżywana przez młodzież zbiorowo i wiązać się z tematem aktualnym, winna być wykorzystana nie w formie streszczenia, ale przez wniesienie zdobytego samodzielnie materiału z lektury do zagadnienia omawianego. Będzie to najlepsza droga do kontroli.

Lektura historyczna domowa wymaga od ucznia robienia notatek, uwag, jakie nasuną się przy czytaniu książek. I w tem musimy przyjść z pomocą młodzieży. Trzeba nauczyć notowania szczegółów, dotyczących samej książki w postaci kartki bibliograficznej. Następnie nauczyć robienia notatek, co po pewnym czasie przejdzie w opracowywanie sprawozdań z przeczytanych książek, a nie streszczeń, które młodzieży łatwiej przychodzą ale nie uczą myślenia historycznego **).

*) W kl. I poleciłam także czytanie książek wydawn. polsk. „Świat współczesny“ z cyklu „Walki o niepodległość“, gdzie książeczka p. t. „Gdzie widziałem Komendanta nim Polskę wywalczył...“ Sławoja-Składkowskiego specjalnie powinno się polecać młodzieży,

*) Wzór kartki bibliograficznej:

Nazwisko i imię autora. Tytuł pełny. Wydawnictwo, firma wydawnicza. Rok wydania. Ilość stron. Ilość ilustracyj. Bibliografja, przypisy (o ile są). Treść. Ocena.

Lektura nadobowiązkowa, czyli dowolna, jest luźniej związana z programem, ale musi być też planowo przemyślana. Musimy dbać o rozbudzenie chęci młodzieży do bezinteresownego czytania, a to zależne będzie od odpowiedniego pokierowania lekturą obowiązkową, zaciekawienia tematem, podchwycenia odpowiedniego momentu pracy w zakresie języka polskiego, wyzyskania momentów aktualnych. Ale nie możemy wymagać od młodzieży pisania sprawozdań z lektury nadobowiązkowej. Wystarczy może zachęcić ją do zakładania dzienniczków, w których notować będzie, co przeczytała z różnych dziedzin i z lektury innych przedmiotów. Sądzę, że kontrola tej lektury nadobowiązkowej może być przeprowadzana na lekcjach, jeśli na to czas pozwoli, w przeciwnym razie może być przeniesiona na teren kółek historycznych.

Wprowadzenie systematyczne lektury historycznej jako środka metodycznego osiągnie swój cel, jeśli szkoła przyjdzie z pomocą młodzieży w wypożyczaniu książek. Z tego względu obowiązkiem każdego nauczyciela historii będzie czuwać nad tem, aby przy każdej okazji asygnowania pieniędzy na pomoce naukowe upomnieć się o książki dla biblioteki historycznej. Ważną jest także rzeczą, by historyk mógł mieć wpływ na dobór książek do biblioteki i uwzględniał te książki, które cieszą się poczytnością i znajdują się w spisie przygotowanej lektury. Byłoby rzeczą pożądaną kierować się zasadą nabywania po kilka egzemplarzy książki czytanej, lubianej, rozchwytywanej przez młodzież. Często książki nieodpowiednie dla młodzieży dekorują tylko półki biblioteki, podczas gdy na książkę rozchwytywaną czeka młodzież nieraz zbyt długo.

Osobisty wpływ nauczyciela w dużej mierze przyczynić się może do powodzenia lektury. Mało jest jeszcze tych szczęśliwych nauczycieli historii, którzy mogą całą klasę zapraszać na lekcje do swojej pracowni, gdzie książki do czytania same z poza szyb szafek bibliotecznych prezentują się i wabią ku sobie, albo mogą być przez uczniów swobodnie przeglądane. Gdy tych warunków nie mamy, musimy w inny sposób dostarczać młodzieży sposobności zaznajamiania się ze stanem biblioteki.

Młodzież musi mieć często katalog w ręku, musi mieć ogłaszane spisy nowonabytych książek do biblioteki historycznej. W gimnazjum naszym uczennice starszych klas, członkinie kółka historycznego, pracują obecnie nad przepisywaniem katalogu w takich ilościach, aby każda klasa posiadała swój własny katalog biblioteczki historycznej. Wyraziły nawet chęć opracowania dla wygody kolegów i koleżanek katalogów działowych.

Sądzę, że takie ustosunkowanie się młodzieży do biblioteki z chęcią ją do korzystania jak najczęściej z książek.

Nauczanie historii w szkole powszechnej*)

Nowe programy i sprawa ich realizacji wywołała powódź artykułów w prasie pedagogicznej i nie jedną książkę, czy broszurę, zawierającą wskazania metodyczne. To dążenie do ułatwienia nauczycielowi zrozumienia i stosowania programów, w zasadzie celowe i pożyteczne, posuwa się tak daleko, że na rynku księgarskim pojawiają się gotowe wzory, klucze i t. p., sprowadzające pracę nauczyciela do strony czysto technicznej a może i mechanicznej. Przed tą niebezpieczną literaturą która łatwo opanować może bezkrytyczne umysły, nauczyciel musi się bronić, o ile ma wnieść do realizacji programów rzecz najcenniejszą: twórczy swój wysiłek, bez którego idei programów nie urzeczywistni, istotnych wyników nie osiągnie.

To też z rzetelnym zadowoleniem czyta się książkę znanej autorki „Dydaktyki historii“, p. H. Pohoskiej, o nauczaniu historii w szkole powszechnej. Jest to podręcznik metodyczny, który nie krępując indywidualności i samodzielności nauczyciela, wprowadza go doskonale w tendencje i treść programu i daje praktyczne wskazania co do możliwości rozwiązywania zagadnień przez program wysuniętych. Książkę tę czytać należy zarówno z tekstem programu w ręce, na którym autorka ściśle się opiera, jak i z podręcznikiem obowiązującym dla danej klasy, co znacznie ułatwi zrozumienie myśli autorki i jej wytycznych.

Mówiąc o organizacji pracy nad nauczaniem historii w szkole powszechnej, gdzie tworzy ono nie tylko pierwsze, elementarne ogniwo, ale i zamkniętą w sobie całość, autorka podkreśla trzy dziedziny: wiedzę, znajomość struktury psychicznej dziecka, życie i rzeczywistość; opanowanie i zharmonizowanie tych dziedzin przez nauczyciela toruje właściwą drogę w nauczaniu historii. Kierunek nauczania, przy dostatecznym uwzględnieniu momentów poznawczych, musi być wybitnie wychowawczy.

Omawiając rozkład materiału („mniej więcej na cały rok szkolny“) i naukę historii na wszystkich szczeblach, autorka (wciąż traktując rzecz przykładowo) obok samego materiału uwzględnia dobór pomocy naukowych, aktualizację, wykorzystywanie momentów środowiskowych, traktowanie pewnych partyj materiału w związku z zagadnieniem mniejszościowym i t. p.

Jeżeli chodzi o grupowanie i oświetlenie materiału, autorka daje przede wszystkim dokładną interpretację „obrazu“ w nauczaniu historii jako metody i wskazuje na rozmowę nauczyciela z uczniami jako podstawę nauczania. Następnie wytycza właściwe drogi aktualizacji, przestrzegając przed ustawicznymi, „wracającymi ruchem wahadła“ pytaniami nauczyciela; a dzisiaj? i wyjaśnia że istotnie kształcące jest tylko „porównywanie spokojne, rzeczowe, dokładne warunków życia dziś i dawniej“.

*) Hanna Pohoska. Historia w szkole powszechnej. M. Arct. Warszawa 1933, str. 174+1 nl., cena zł. 3.—

W sprawie wciągnięcia do nauczania elementów lokalnych i regionalnych autorka kładzie nacisk na duże możliwości, jakie pod tym względem daje elastyczność programów i radzi, jak tę elastyczność, przy zgranym zespole nauczycielskim, z największym pożytkiem wykorzystać.

Wreszcie mamy cenne uwagi co do stosowania chronologii i kwestji nazw i nazwisk w nauczaniu historii.

Co się tyczy zastosowania pomocy w nauczaniu, autorka rozróżnia dwie zasadnicze grupy pomocy szkolnych: 1) słowo drukowane, książka: a więc podręcznik odpowiednio wykorzystany, teksty źródłowe, lektura uzupełniająca szkolna i domowa; 2) obserwacja naoczna: użycie mapy (przedewszystkiem fizycznej, a następnie obok niej historycznej, ale tylko przekrojowej), posługiwanie się obrazami i ilustracjami, wycieczki historyczne (t. zw. polityczne, kulturalne i społeczne). Obie grupy pomocy i ich metodyczne wykorzystanie Autorka dokładnie omawia.

Rozdział o zagadnieniach korelacyjnych porusza związki między historją i innymi przedmiotami, głównie językiem polskim.

Kończą książkę uwagi o pracy domowej ucznia i nauczyciela. A trzeba dodać, że szereg stronik książki poświęcony jest wskazówkom w jaki sposób nauczyciel, szczególnie w szkole pierwszego stopnia, może zdobyć sobie odpowiedni materiał historyczny. Temu też celowi służy pomieszczona na końcu książki bibliografia.

Książkę H. Pohoskiej powinien przestudjować zarówno nauczyciel szkoły powszechnej, jak i gimnazjum. Dla pierwszego będzie ona niezbędnym vademecum, drugiemu nie tylko ułatwi głębsze zrozumienie tej podbudowy, jaką dla szkoły średniej stanowi nauczanie historii w szkole powszechnej, lecz dostarczy mu także wielu rad i wskazówek co do rozwiązywania zagadnień, stawianych przez program nauki historii na stopniu gimnazjalnym.

A. W. Tatomir.

Rejonowa konferencja nauczycieli historii.

W dniach 12 i 13 marca b. r. odbyła się w Brześciu n. B. pierwsza w nowoorganizowanym terytorjalnie okręgu brzeskim konferencja nauczycieli historii gimnazjów i seminarjów nauczycielskich. Przybyło na nią 39 osób, w czym 5 dyrektorów, reszta nauczyciele. Otworzył konferencję p. Naczelnik J. Lubojacki, przewodniczył p. Wizytator A. W. Tatomir. W ostatnim dniu konferencji obecny był na zebraniu Pan Kurator R. Pezrowski.

Celem konferencji było porozumienie się wzajemne w najaktualniejszych sprawach. Stąd w ramach jej pomieszczono aż pięć referatów, ale zupełnie krótkich (20-minutowych), mających za zadanie wysunięcie najważniejszych kwestyj jako substratu do dyskusji. Pozatem odbyły się cztery lekcje pokazowe, dwie w klasie I-ej, jedna w V-ej i jedna w VII-ej. Wskutek ograniczonego czasu w dyskusji, której przebieg był poważny a

poziom nieprzeciętny, poruszano tylko zagadnienia najistotniejsze, mogące mieć zastosowanie w praktyce szkolnej. Punktem wyjścia wszystkich rozważań były podstawowe założenia i wskazania nowych programów. W ten sposób osiągnięto sprawność organizacyjną, która znacznie przyczyniła się do powodzenia konferencji.

W dyskusji nad lekcjami w klasie I-iej omówiono między innymi sprawę wykorzystania podręcznika na lekcji, wypowiadając się za wprowadzeniem uczniów od początku roku w zasadniczą technikę czytania podręcznika, ażeby w ciągu roku nie wracać wciąż do rzeczy elementarnych i nie robić pod tym względem parodji t. zw. uczenia się pod kierunkiem. Zwrócono uwagę na ujmowanie „obrazu na lekcji“ jako wyniku specjalnej techniki metodycznej a nie jako fragmentu materiału, który się szablonowo omawia; „obraz“ zaś powinien stać się punktem zaczepienia dla rozmowy klasy z nauczycielem. Położono nacisk na konieczność takiego organizowania lekcyj, ażeby młodzież nie była stale niańczona przez nauczyciela, wiedziona na pasku jego pytań, lecz żeby stopniowo nabierała samodzielności i zdolna była do wytworzenia zespołu pracy, którym dyskretnie kieruje nauczyciel. W związku z organizacją prac domowej podkreślono, że każda lekcja winna dać młodzieży odpowiednio przygotowany materiał do samodzielnego opracowania bez przeciążania ucznia

Ciekawie była pomyślana i przeprowadzona lekcja w klasie VII-iej na temat powstania styczniowego na Polesiu. Jeden z uczniów przygotował referat, a po jego wygłoszeniu klasa przeprowadziła dyskusję w sposób dobrze zorganizowany i rzeczowy. Lekcję tę uzupełnił nauczyciel referatem o regionalizmie w nauczaniu historii. W związku z tą lekcją i referatem stwierdzono konieczność wykorzystywania czynników regionalnych i lokalnych przy nauczaniu, z tem jednak, że na zbyt szerokie ich ujmowanie, o ile nie wiążą się organicznie z materiałem programowym, niema czasu. Niemniej przeto stać się one mogą nie raz ośrodkiem lekcji i umożliwić głębsze zrozumienie danego dziejowego zagadnienia; szerzej mogą być traktowane w pracach kółka historycznego. Podkreślono też, że omawianie z młodzieżą historii regionalnej ma duże znaczenie wychowawczo-państwowe, zwłaszcza na wschodnich kresach Rzeczypospolitej.

Dyskusja nad lekcją w klasie V (sprawa pomorska za Kazimierza Wielkiego) obracała się około sprawy aktu a

lizacji (wypowiadano się za dążeniem do tego, by uczniowie samorzutnie do współczesności nawiązywali), stosowanie tekstów źródłowych (np. przy omawianiu ważniejszych traktatów międzynarodowych) i ujmowania materiału w postaci zagadnień, tak, ażeby uczniowie bez specjalnych „powtórek” mieli zawsze poczucie ciągłości historycznej.

Referat o roli kółka historycznego w szkole zawierał następujące tezy:

1. Należy wykorzystać zamiłowanie młodzieży do historii i poza godzinami lekcyjnymi,
2. Organizacja kółka winna być najprostsza. Skupia ona tylko głębiej zainteresowane historią jednostki a nie masy młodzieży. Praca w nim musi być zupełnie pozbawiona reżimu lekcyjnego. Należą do niego, czy do danej jego sekcji uczniowie(nice), mający w zasadzie jednakowe przygotowanie naukowe z historii.
3. Cel kółka:

Przez wykorzystywanie skłonności młodzieży do samodzielnej pracy, do pogłębienia pewnych dziedzin wiedzy, które opanowała elementarnie i którymi zainteresowała się podczas godzin lekcyjnych, związać ją żywiej z historią wogóle, a z historją państwa polskiego przede wszystkim, co doprowadzi młodzież do lepszego zrozumienia istoty państwa, obowiązków i praw obywateli.

4. Działalność kółka, oparta na żywej współpracy jego członków i ściśsem wykonywaniu przez jednostki i zespół określonych obowiązków, skupia się około pewnych, z uzasadnieniem wybranych na dany okres i dla danego zespołu zagadnień. Rozpada się ona na:

a. Pracę wewnętrzną jak lektura książek i czasopism i sprawozdania z niej, z wysunięciem na czoło pięknej książki historycznej, jak dobrze opracowane referaty, we właściwy sposób zorganizowana dyskusja nad zagadnieniami i t. p. Wśród zagadnień zaś znajdują się aktualna, wyłaniająca się z pracy lekcyjnej, czy przychodząca do szkoły z zewnątrz, przynoszone przez życie a pozatem elementarnie ujęte zagadnienia z dziedziny historjografji, tajemnice warsztatu historyka, tematy regionalne i t. d.

b. Pracę na zewnątrz:

Odczyty dla szerszych kół młodzieży danej szkoły, publikowanie w szkole tablic poglądowych, kalendarza politycznego i t. p. urządzenie obchodów i wycieczek historycznych, urządzenie archiwum organizacji szkolnych, muzeum, czynna współpraca z innymi organizacjami szkolnymi, jak Kółko krajoznawcze, Koło Ligi Morskiej i Kolonjalnej i t. p.

5. Dobrze zorganizowane kółko, co w znacznej mierze zależy od zapału, inteligencji i taktu nauczyciela, może być znaczną pomocą w realizowaniu podstawowych założeń nowych programów.

W rozwinięciu referent oparł swoje wywody na konieczności wychowawczego traktowania nauczania historii. Dyskusja doprowadziła do stwierdzenia, że kółko historyczne w szkole albo spełnia pewne określone zadanie wychowawcze i prowadzi do głębszego zainteresowania młodzieży procesami historycznymi, albo wogóle nie powinno istnieć. Z mechanicznymi referatami i masowym ściąganiem na wszystkie zebrania kółka młodzieży różnych klas, niemającej w danym kierunku zainteresowań należy skończyć.

Żywe zainteresowanie wywołał referat o lekturze historycznej, poruszający sprawę metodycznego jej stosowania. Referat ten jest wydrukowany w nin. numerze Dziennika Urzędowego.

W referacie p. t. „Sprawozdanie z realizacji podręczników historii w klasie I-ej” i w dyskusji nad referatem omówiono strony dodatnie i ujemne obowiązków podręczników, z oparciem się o dotychczasową praktykę szkolną.

Konferencja doszła do przeświadczenia, że należy w dalszym ciągu pracy tegorocznej notować spostrzeżenia co do realizacji programu przy pomocy danego podręcznika, ażeby móc z końcem roku ująć konkretnie postulaty czy życzenia pod adresem autorów podręczników. W każdym razie dominowały w dyskusji głosy, że podręcznik winien pozostawiać nauczycielowi znaczną swobodę w konstruowaniu „obrazów historycznych”.

Dyskusja nad referatem o zagadnieniu historii powszechnej w nowych programach doprowadziła do stwierdzenia, że przy obecnym ujmowa-

niu celów nauczania, w związku z kierunkiem wychowawczym musi historia powszechna w gimnazjum ustąpić miejsce historii polskiej.

Momenty powszechno-dziejowe można będzie natomiast nieraz szerzej uwydatnić lub pogłębić przy pomocy lektury, w pracach kółka historycznego, przy okazji jakiejś ważniejszej rocznicy ogólnodziejowej i t. p.

W zakończeniu obrad wysunięto postulaty co do spraw które należałoby omówić na najbliższej konferencji, a mianowicie:

1. Organizacja warsztatu ucznia (podręcznik, zeszyty, notatki pomoce naukowe).
2. Zagadnienie korelacji i aktualizacji.
3. Zagadnienie mniejszościowe w nauczaniu historii.

Ponadto zaproponowano pokaz pracy w kółku historycznym.

Obok wszystkich innych korzyści, jakie przyniosła konferencja, doprowadziła ona także do zbliżenia na gruncie fachowym i koleżeńskim pomiędzy historykami całego okręgu, co niewątpliwie odbija się dodatnio na dalszej pracy i umożliwi utrzymanie jednolitego frontu w nauczaniu historii, czego się domagał w przemówieniu inauguracyjnym p. Naczelnik Lubuski.

Konferencję zakończono życzeniem, ażeby w niedługim czasie odbyła się druga konferencja, celem wspólnego omówienia wysuniętych zagadnień, niezmiernie ważnych dla właściwej realizacji zadań nowej szkoły.

Ad. W. T.

Z wydawnictw.

„Z R A B“ Nr. 1/17.

Wyszedł z druku Nr. 1 (17) kwartalnika „Zrąb“ *) jedyne w Polsce czasopisma omawiającego — na szerokim podłożu psychicznym i społecznym — zagadnienie wychowania obywatelsko-państwowego.

W kilku ostatnich N_zrach kwartalnika „Zrąb“ omawiane były przedewszystkiem wszelkie sprawy związane z ostatnimi reformami w dziedzinie szkolnictwa.

Nr. 1 (17) zawiera artykuł prof. Juljusza Kleinera — W sprawie utworzenia Rady Naukowej, w którym autor podkreśla pełne zrozumienie Rządu polskiego dla roli piśmiennictwa — dające w efekcie stworzenie Akademii Literatury — dostrzega konieczności zorganizowania polskiej twórczości naukowej i daje zarys projektu organizacyjnego Najwyższej Rady Naukowej — instytucji ogólnokulturalnej. Prof. Tadeusz Walek-Czernecki w artykule — Projekt Statutu Instytutu Polski — daje projekt statutu dla instytucji tego typu, oparty jednak na odmiennych zasadach. — Artykuł prof. Zygmunta Czernego — Ogólne problemy reformy studjów wyższych w Polsce — jest ważkim argumentem dowodzącym żywotnej potrzeby stworzenia instytucji typu projektowanej Najwyższej Rady Naukowej. — Dr. M. Altbauer w artykule — „Język polski w szkole żydowskiej“ porusza sprawę wydania specjalnych podręczników języka polskiego dla szkół mniejszościowych w Polsce. — Problemy związane z wizytacją w szkołach omawiają w artykułach dyskusyjnych Helena Witkowska „Z doświadczeń instruktorki nauki obywatelskiej“, Jerzy Ostrowski „Inicjatywne formy pracy wizytatora“, Tadeusz Bornholtz „W sprawie wizytacji“, Helena Leleszówna w artykule „O teoretyczne podstawy wychowania państwowego“ analizuje i podkreśla momenty mogące nasunąć pewne trudności praktykom — w pracach prof. St. Bystronia — „Wychowanie państwowe“ i dr. K. Sośnickiego „Podstawy wychowania państwowego“. Zamyka Nr. artykuł dra K. Sośnickiego — „Prostowanie interpretacyj“.

W petycie 1 (17) N_zru kwartalnika „Zrąb“ znajdujemy omówienie książek z zakresu psychologii, socjologii, podręczników szkolnych dla klas zreformowanej szkoły powszechnej i gimnazjum, wydawnictw naukowych dla nauczycieli i młodzieży szkolnej. Wreszcie sprawozdanie prasy pedagogicznej polskiej i zagranicznej, oraz kronikę.

*) Zrąb — czasopismo kwartalne, wydawnictwo Towarzystwa Kultury i Oświaty, Warszawa Al. Róż 2. Tom 17. Rok 5

Całość N-ru pozostawia wrażenie poważnej pracy świadomych swego celu ludzi. Czasopismo winno się znajdować nie tylko w każdej bibliotece szkolnej, lecz u każdego poszczególnego nauczyciela, który znajdzie w niem wiele materiału do przemyślenia i przedyskutowania.

Warunki prenumeraty poczynawszy od N-ru 1 (17) zostały znacznie obniżone.

„Polska i Świat Współczesny“. Biblioteka dla młodzieży.

Zagadnienie lektury dla młodzieży w okresie przełomowym, od 12 do 15 lat, kiedy zaczyna się formować światopogląd i nabrzmiewająca świadomość własnego „ja“ potrzebuje mocnych, zdrowych impulsów w zakresie wychowania obywatelsko-państwowego. sprawia wychowawcom dużo kłopotów: brak bowiem odpowiednich książek. Lukę próbuje zapełnić i to zupełnie szczęśliwie, wydawana przez Gebethnera i Wolffa Biblioteka Młodzieży „Polska i Świat Współczesny“. Tematy, oświetlające istotę życia współczesnego, budowę Państwa na najrozmaitszych odcinkach, przy różnych warsztatach, ujęte zostały w nast. cykle:

W a l k a o N i e p o d l e g ł o ś ć,
P o z i e m i a c h p o l s k i c h,
E u r o p a, k r a j i l u d z i e,
B u d u j e m y P a ń s t w o,
C z ł o w i e k w p i ę c i u c z ę ś c i a c h ś w i a t a,
Z d o b y w c y ś w i a t a,
B o h a t e r z y,
W j e d n y m s z e r e g u.

Tytuły wydanych dotąd tomików charakteryzują wydawnictwo.

G e n. S ł a w o j S k ł a d k o w s k i, Gdzie widziałem Komendanta nim Polskę wywalczył.

M j r. W. L i p i ń s k i, Wojna polska. Rok 1918-19

Z. N o w a r t o w s k i, Puchar Krakowa.

G. M o r c i n e k, W zadymionem słońcu.

I. M e i s s n e r, Żwirko i Wigura.

Książeczki godne polecenia dla bibliotek szkolnych. Cena b. przystępna.

„Świat i Życie“, zeszyt 4 tomu II.

Ukazał się już zeszyt IV (tomu 2-go) zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie“ (nakładem Książnicy-Atlasu). Zeszyt

ten zawiera szereg interesujących artykułów z rozmaitych dziedzin nauki i życia.

„O „Fortyfikacjach“ pisze kpt. K. Biesiekierski. Zagadnienie „Fotoelektryczności“ omawia prof. dr. S. Ziemęcki; „Fotografii“ — dr. W. Romer. Artykuł „Francja“ składa się z czterech części: „Geografja Francji“ — Prof. dr. St. Pawłowski, „Rzut oka na historję“, „Francja współczesna“, „Kultura Francji“ — J. Stempowski. Następne artykuły to: „Funkcja“ — dr. O. Nikodym; „Futerkowe zwierzęta“ — M. Trybulski; „Gady“ — P. Słonimski; „Gady kopalne“ — Prof. dr. J. Lewiński; „Garncarstwo“ — prof. dr. E. Frankowski; „Gatunek“ — dr. T. Jaczewski; „Gazy bojowe“ — pułk. T. Różycki.

Zeszyt zawiera, jak zwykle, liczne i piękne ilustracje.

Dr. M. Zi e m n o w i c z: Szkolnictwo w Stanach Zjednoczonych A. P. Biblj. Pedag. Dydakt. T. XII. Książnica=Atlas, Lwów—Warszawa, 1934, str. 391.

Dr. M. Zi e m n o w i c z: Nauczanie i wychowanie w Stanach Zjednoczonych A. P. (Biblj. Pedag.-Dydakt. T. XIII). Książnica=Atlas, Lwów—Warszawa, 1934, str. 138.

Wydawnictwo Książnica =Atlas obdarzyło nas obecnie dwiema książkami znanego autora „Problemów współczesnego wychowania“, które w pięciu latach dożyły czterech wydań. Obecnie autor wprowadza nas w świat wychowania amerykańskiego, które poznał dzięki dłuższemu pobytowi na ziemi amerykańskiej. Obie książki uzupełniają się, chociaż każda z nich stanowi dla siebie zamkniętą całość. „Szkolnictwo“ jest obszernem i wyczerpującem studjum nad ustrojem szkolnictwa amerykańskiego. Autor wskazuje, że tkwiło ono korzeniami swymi w tradycji europejskiej, że jednak pod wpływem dynamiki życia amerykańskiego zmieniło się i różniczkowało, aby wreszcie dojść do takiego stopnia organizacyjnego, który imponuje teraz Europie. Rozważanie właśnie ewolucji wychowania daje nam możność porównawczego poznawania wpływów na tworzenie się nowych form organizacyjnych wychowania i powstawania nowych jego haseł. Ziemnowicz zakreśla bardzo szerokie ramy szkolnictwa i stara się ująć je nietylko w najwyraźniejszych typach, szkole elementarnej i średniej, ale wciąga w swe rozważania szkolnictwo zawodowe i wyższe, a nawet oświatę pozaszkolną, starając się wzbudzić w nas przekonanie, że wychowanie jest najważniejszą troską społeczeństwa amerykańskiego, i że przez wychowanie społeczeństwo spodziewa się znaleźć rozwiązanie wszelkich trudności społecznych.

„Nauczanie i wychowanie“ jest jakby pogłę-
bieniem wywodów ustrojowych, daje tło teoretyczne i przedsta-
wia filozofję wychowania amerykańskiego. Krótki rys historii
nauk pedagogicznych, która od tak niedawna stała się nauką,
daje nam wyobrażenie o tym ogromie pracy, którego dokonali
Dewey, Therndike, James, Judd, Kilpatrick i in. Na tle tej pra-
cy przedstawia nam Ziemnowicz wspólne psychologiczne po-
dłoże różnych metod nauczania, ilustruje je przykładami ich sto-
sowania i wykazuje, dlaczego te metody zyskały swój rozgłos.
Metoda daltońska, projektów, system winnetkowski i garyjski
jak również propagowana u nas praca „pod kierunkiem“ zna-
lazły tu krytyczną ocenę. Poza metodyczną stroną zajmuje się
autor i stroną wychowawczego oddziaływania na młodzież przez
szkołę. Z całej książki tchnie pragnienie, aby poszanowanie
człowieka i cenieenie wartości osobistej, które cechują wychowa-
nie amerykańskie, znalazły większy nacisk i u nas. Ponadto au-
tor nie namawia do naśladownictwa form, przeciwnie, stara się
wszczepić zaufanie do sił własnych i własnej inicjatywy. Tem
różni się od innych popularyzatorów amerykańskiej literatury.

Książki nadesłane,

Dr. Wł. Arcimowicz, Marszałek Józef Piłsudski w Wilnie i na Wi-
leńszczyźnie. Wypisy. Nakł. Dziennika Urz. Kuratorjum Okr. Szk. Wileń-
skiego, Wilno 1934.

Wincenty Sierakowski, O życiu i dziełach Hugona Kollątaja Nakł.
autora, Łuck 1934.

Jan Sokołowski, Odrabianie lekcji w szkole powszechnej. Nakł.
„Przyjaciela szkoły”. Poznań 1933.

Dr. E. Maleczyńska i Dr. A. Gilewicz, Materiały i wskazówki do
nauczania historii ziemi Czerwieńskiej do r. 1772. Nakł. Zakładu Narod.
im. Ossolińskich, Lwów 1933.

Dr. L. Jaxa-Bykowski, Współdziałanie domu i szkoły w wykształ-
ceniu przyrodniczem młodzieży. Nakł. Książnicy-Atlas, Lwów—Warszawa.

Jan Szelejewski, Dziecko wielkomięskie. Nakł. „Przyjaciela szko-
ły”, Poznań.

Manfred Kridl, Literatura polska wieku XIX. Podręcznik dla szkół
średnich. Cz. I. Od trzeciego rozbioru do powstania listopadowego. Cz. II.
Literatura na emigracji i w kraju po roku 1830. Cz. III. Epoka pozytyw-
izmu i „Młodej Polski”. Wyd. Arcta. Warszawa 1933|34.

W nowem, skróconem wydaniu „Literatury Polskiej” uległ znacznej
redukcji zarówno materiał, jak i rozbiory; pozostały rzeczy najważniejsze
i niezbędne. Skróków jednak nie dokonano mechanicznie, bacząc na to,
aby i autorów i epoki przedstawić w sposób wyrazisty. Liczono się ró-
wnież i z tem, że niezawsze warunki i czas pozwalają na przerobienie
materiału w szerszym zakresie.

Książki nowonabyte do Centralnej Biblioteki Pedagogicznej.

- Album Legjonów Polskich. Warszawa. 1933. 6990
- Berson Otmar J. Nowa Rosja. Na przełomie dwóch
piatyletek. Warszawa. 1933. 6982
- Björkstén, E. Gimnastyka kobiet. Cz. I. Kraków. 6874
- Bornholtz, F. Dr. Organizacja i technika pracy wy-
chowawczej w szkole średniej. Warszawa. 6865
- Bühler, Ch. Dr. Dzieciństwo i młodość. Warsza-
wa. 1933. 6849
- Bystroń J. S. Uspołecznienie szkoły. Warszawa. 6839
- Chodał, E. Psychologia a nauka o wychowaniu.
Częstochowa, 1933. 6862
- „Chowanna“, kwartalnik za r. 1932. Katowice, 1932. 6801
- Claparède, Dr. E. Wychowanie funkcjonalne. 6863
Lwów—Warszawa.
- Clemens. S. L. The Adventures of Tom Sawyer. 6822
Washington 1932.
- Conan-Doyle, A sir. Tales of Sherlock Holmes. Wa- 6821
shington, 1932.
- Czyżycki, W. Jak wykonać samemu pomoce nau- 6796
kowe. Cz. II. Warszawa, 1931.
- Dąbrowska, M. Miłość. Cz. II. Powieść z cyklu 6986
„Noce i Dnie“. Warszawa, 1933.
- Dewey, J. 1. Moje pedagogiczne credo. Lwów. 6867
2. Szkoła a społeczeństwo. Warszawa.
- Dukówna, E. i Strzelecka, J. Jak realizować nowy 6991
program matematyki. Cz. II. Warszawa, 1933.
- „Echa Leśne“. Tygodnik za r. 1933. Warszawa. 6851
- Hładyłowicz, K. J. Zmiany krajobrazu i rozwój o- 6851
sadnictwa w Wielkopolsce od XIV do
XIX wieku. Lwów, 1932.
- Feldman, W. Dzieje polskiej myśli politycznej 1864 6840
—1914. Warszawa, 1933.
- Felhorska. F i Studentcki, S. M. Plany i marzenia 6866
młodzieży o przyszłości. Warszawa, 1933.

<i>Fernandez, R.</i> Rekord. T. II. Powieść. Warszawa,	6978
Genjusz Niepodległości. T. II. Lwów, 1933.	6806
<i>Goethe, J. W. von.</i> Faust. Tragedja. Cz, I, Lwów,	6818
<i>Grzywak-Kaczyńska, M.</i> O odraczenie dzieciom obowiązku szkolnego. Warszawa, 1933.	6864
<i>Grzywak-Kaczyńska, M.</i> Testy i normy dla szkół powszechnych. Warszawa, 1933.	6868
<i>Ilf, J. i Petrow, E.</i> Wielki kombinator. Tom I, po- wieść. Warszawa, 1933.	6860
<i>Ilf, I. i Petrow, E.</i> Wielki kombinator. Tom II, po- wieść. Warszawa, 1933.	6870
<i>Jaroszyński, T. Dr.</i> Metody badań psychologicz- nych w szkole. Warszawa, 1925.	6844
<i>Jędrzejewiczowa, M. i Seweryn, St.</i> Nowa szkoła polska a życie. Warszawa, 1933.	6985
<i>Korwin, T. Dr.</i> Podstawy ustrojowe Związku So- wieckiego. Warszawa. 1933.	6987
<i>Korzon, T.</i> Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta. T. IV. Kraków—Warszawa, 1897.	6830
<i>Kot, St.</i> Ideologia polityczna i społeczna braci pol- skich, zwanych Arjanami. Warszawa, 1932.	6831
<i>Kraszewski, J. I.</i> Rzym za Nerona. Obrazy histo- ryczne. Lwów, 1933.	6817
<i>Kucharzewski, J.</i> Od białego caratu do czerwonego. T. VI. Warszawa, 1933.	6838
<i>Kuchta, J. Dr.</i> Dziecko-włóczęga. Warszawa, 1933.	6846 6347
<i>Kuchta, J. Dr.</i> Rozwój psychiczny dziecka wiejskie- go. Warszawa, 1933.	6792
<i>Kuchta, J. Dr.</i> Rozwój psychiczny młodzieży a pra- ca szkolna. Warszawa, 1933.	6791 6813, 6845
<i>Ławrenjew, B.</i> Wesola republika. Powieść. Warsza- wa, 1933.	6008
<i>Ledenberger, T.</i> Zaludnienie Polski na początku pa- nowania Kazimierza Wielkiego. Lwów, 1932.	6833
<i>Lewandowski, L.</i> Ustawodawstwo pracy. Bibl. Prawników Polskich. T. VI. Łódź, 1933	6876

- Linke, K.* Nauczanie łączne i nauczanie języka ojczystego w szkole powszechnej. Warszawa. 6983
- Makarczyk, J. R. Seem.* Opowiadania. Warszawa. 6812
- Malenowska-Rewera, M. i Głębowicz, F.* Metoda rodzima w elementarnem wychowaniu i nauczaniu. Kraków, 1932. 6799
- „*Mathesis Polska*“. Miesięcznik za r. 1933. Warszawa. 6853
- Mauriac, F.* Rodzina Frontenac. Warszawa, 1933. 6810
- Miklaszewski, W. Dr.* Pracownicy umysłowi ze stanowiska higieny społecznej. Warszawa, 6981
- Min. W. R. i O. P.* Biblioteki oświatowe, Spis na dzień 1 stycznia 1930 roku. Warszawa, 1932. 6807
- Mościcki, H.* Białystok. Zarys historyczny. Białystok, 1933. 6979
- Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój. T. XVII. Warszawa, 1933. 6841
- Ogniew, M.* Riabcew w uniwersytecie. Warszawa. 6872
- Oracz, A.* Rocznice. Odczyty, przemówienia, obrazy sceniczne, wybór poezji i pieśni okolicznościowych. Warszawa, 1933. 6842
- Orczy, B.* Marivosa. Powieść. Warszawa, 1933. 6824
- Ostense, M.* Wody pod ziemią. Powieść. Warszawa. 1933. 6977
- Parandowski, J.* Wojna Trojańska według „*Iljady*“ Homera. Lwów. 6815
- Parandowski, J.* Przygody Odysseusza według „*Odysei*“ Homera. 6814
- Paszkievicz, H.* Jagiellonowie a Moskwa. Warszawa, 1933. 6843
- Piaget, J. Dr.* Jak sobie dziecko świat przedstawia? Lwów—Warszawa. 6797
6798
- Pobóg-Malinowski, W.* Narodowa Demokracja. Fakty i dokumenty. Warszawa, 1933. 6809
- Podręczny poradnik dla kierowników i nauczycieli szkół powszechnych. Łódź. 6794
- Poker, J.* Panna wodna. Warszawa, 1932. 6989

Poradnik Techniczno-Ogrodniczy. Pod red. inż. W. Bromirskiego. Warszawa, 1932	6795
Postępy prac przy meljoracji Polesia. Brześć n. Bugiem. 1931/32.	6825
„Przegląd Geograficzny“ za rok 1933. Warszawa, 1933.	6836
<i>Ptaśnik, J.</i> Życie zaków krakowskich. Lwów, 1933.	6819
<i>Reiniger, P.</i> Celowość, granice i możliwość nauczania syntetycznego. Szamotuły, 1933.	6795
<i>Romanow, P.</i> Żytnie placki. Powieść. Warszawa, 1933.	6871
<i>Rudniański, S.</i> Technologia pracy umysłowej. Warszawa, 1933.	6861
<i>Rychliński, S.</i> Badania środowiska społecznego (zagadnienie metodologiczne). Warszawa, 1932.	6873
<i>Sinko, T.</i> Hellada i Roma w Polsce. Lwów, 1933.	6816
Skorowidz rzeczowy „Spraw Narodowościowych“ za okres 1927—1931.	6358
<i>Somerset, M.</i> Tajna służba. Warszawa, 1933.	6811
Sprawozdanie Poleskiego Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej za r. 1931/32. Brześć.	6859
„Sprawy Narodowościowe“. Kwartalnik za r. 1932. Warszawa, 1932.	6857
„Sprawy Narodowościowe“. Kwartalnik za r. 1933. Warszawa, 1933.	6834
<i>Sterling, W. Dr.</i> Dziecko histeryczne. Warszawa, 1933.	6848
„Szkoła Specjalna“, Warszawa.	
Kwartalnik za r. 1928/29.	6805
„ za r. 1926/27.	6804
„ za r. 1925/26.	6803
„ za r. 1924/25.	6802

„szkoła Specjalna“. Kwartalnik za r. 1933. Warszawa.	6850
„ <i>uman St. Dr. prof.</i> Psychologia światopoglądu	6869
<i>Pieter, J. Dr.</i> młodzieży. (Idealizm. Filozofia)	
<i>Weryński, H. ks</i> fja. Religja.) Warszawa, 1933.	
„ <i>urzycki Stefan.</i> Kartka z dziejów rosyjskiego wychowania państwowego w Polsce. Warszawa, 1933.	6984
„Świat i Życie“ za r. 1933. Lwów—Warszawa, 1933.	6852
„ <i>Święcicki J. A.</i> Historia literatury powszechnej. T. I — Literatura Babilońska, Assyryjska i Egipska.	6825
“ T. II — Literatura Chińska i Japońska.	6826
“ T. III — Literatura Arabska.	6828
“ T. V cz. I — Literatura Perska.	6828
“ T. VI cz. I — Literatura Żydowska	6829
„ <i>Tokarz, W.</i> Wojna Polsko-Rosyjska (1830—1831) z atlasem. Warszawa, 1930.	6875
„ <i>Umiałowski, R.</i> Wśród trujących mgieł. Opowieści o wojnie gazowej. Warszawa, 1933.	6980
„ <i>Waser, M.</i> Święta Droga. Myśli o Helladzie. Lwów.	6820
„ <i>Wasylewski, St.</i> Lwów. Poznań, 1933.	6856
„Wiadomości Geograficzne“. Miesięcznik za rok 1933. Kraków, 1933.	6837
„Wychowanie Fizyczne“. Miesięcznik za r. 1933. Warszawa, 1933.	6855
„Zamierzenia dziecięce. Z „Praktyki Szkolnej N 15. Warszawa, 1932.	6800
„Ziemia“. Miesięcznik za r. 1933. Warszawa, 1933.	6854
„ <i>Ziemiański, I.</i> Praca kobiet w P.O.W. Wschód.	6988
„Zrąb“. Kwartalnik za r. 1933. Warszawa, 1933.	6835

Adres Redakcji i Administracji: Brześć n.B.
Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Materiały do części nieurzędowej nadsyłać należy pod
adresem Kuratorium O. S. B.

Cena prenumeraty rocznej Dziennika Urzędowego 6 zł.

Cena pojedynczego numeru 60 groszy.

Ogłoszenie na okładce: cała strona 100 zł., $\frac{1}{2}$ strony 60 zł.

$\frac{1}{4}$ strony 30 złotych.

Ogłoszeń w tekście nie umieszczamy.

Konto P. K. O. Nr. 30527.

Odbito w Drukarni „LITERACKIEJ“ w Brześciu n. B.
z polecenia Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego.